Nr. 167. Wtorek, 26 Lipca 1898 Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej Wiceprezydenta Namiestnictwa w Pradze Józefa Stummera, szefem sekcyi *extra statum* w Ministerstwie spraw wewnętrznych nadając mu równocześnie godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 lipca b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi c. k. uprzyw. ogólnego austryackiego Zakładu kredytowo-ziemskiego w Wiedniu Juliuszowi Herzowi, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 lipca b. r. nadać najmiłościwiej adjunktom galicyjskiej Prokuratoryi skarbu Dyonizemu Kułaczkowskiemu i dr. Witoldowi Bochenkowi tytuł i charakter sekretarzy Prokuratoryi skarbu.

P. Minister skarbu zamianował w etacie galicyjskiej Prokuratoryi skarbu: prowizorycznego adjunkta dr. Franciszka Sawę, jakoteż koncepistów dr. Wincentego Mączyńskiego, dr. Stanisława Skrachę, dr. Macieja Mączyńskiego, dr. Mieczysława Madeyskiego, dr. Tadeusza Liweryego i dr. Jana Waygarta, adjunktami Prokuratoryi skarbu; dalej koncepistę dr. Ernesta Mentschla i prowizorycznego koncepistę dr. Eugeniusza Bartla, prowizorycznymi adjunktami Prokuratoryi skarbu.

P. Minister skarbu zamianował kierownika magazynu tytoniowego w Samborze Józefa Zacharyasiewicza, zarządcą magazynu tytoniowego w Czerniowcach.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądowego Zygmunta Mayzla z Łańcuta do Wadowic, dalej nadał adjunktowi sądowemu w obrębie krajowego sądu wyższego krakowskiego, Ferdynandowi Agathowi, posadę adjunkta sądowego w Jaworznie, adjunktowi sądowemu w obrębie tegoż wyższego sądu krajowego dr. Kazimierzowi Jaroszewiczowi posadę adjunkta sądowego w Muszynie i adjunktowi sądowemu dr. Janowi Schwarzenberg-Czernemu posadę adjunkta sądowego w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego bez oznaczenia miejsca urzędowania, oraz zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Władysława Juliana Gutowskiego dla Andrychowa, Leopolda Józefa Kliera dla Żabna, Mieczysława Karola Miszkego dla Kęt, Ludwika Walloniego dla Limanowy, dr. Juliana Tomaszewskiego dla Krościenka, Wojciecha Ciochonia dla Sokołowa, Jana Opiata dla Niska, Andrzeja Siuduta dla Łańcuta, Jana Kukiela dla Ropczyc i Adama Konrada Czerneckiego dla Dąbrowy.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało podoficera rachunkowego 24 p. p. Henryka Grubera, kancelistą przy władzach skarbowych w XI. klasie rangi.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł w tym samym charakterze służbowym kancelistów sądowych: Michała Denko z Andrychowa do Dobczyc, Jana Szusta z Dąbrowej do Pilzna, Edwarda Jana Kantego Marfiaka z Pilzna do Brzeska i Wojciecha Bicza z Czarnego Dunajca do Wadowic; nadał posadę kancelisty sądowego w Wadowicach kanceliście sądowemu w Delatynie Józefowi Liskowackiemu a zarazem zamianował kancelistami sądowymi: woźnego sądowego w Mszanie dolnej Macieja Aleksandra 2ga im. Łukawskiego dla Czarnego Dunajca, praktykanta kancelaryjnego Jana Stanulę dla Dąbrowej, oraz dyetaryuszy sądowych: Michała Stopnickiego dla Krosna, Karola Motylewicza dla Andrychowa, Karola Ferdynanda 2ga im. Kreizę dla Mszany dolnej, Ludwika Makucha dla Biecza i Edwarda Charchalisa dla Sokołowa.

Dnia 22 lipca 1898 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, XLII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 126. Rozporządzenie Ministerstwa handlu, wydane w porozumieniu z Ministerstwami spraw wewnętrznych i skarbu z dnia 26 czerwca b. r., w sprawie sposobu cechowania austryackich drewnianych statków wiosłowych na Dunaju.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 lipca.

Wielka katastrofa dziejowa: starcie się dwóch olbrzymów: Anglii i Rossyi o decydujący wpływ na Wschodzie, zbliża się zwolna, ale nieuchronnie. Jestto ogólne wrażenie ostatnich dziesiątków lat; a czy terenem rywalizacyi wieloryba z niedźwiedziem — w języku publicystycznym ochrzczono tak oddawna dwa te olbrzymy,— jest Azya centralna, jak było przez czas długi i jak będzie jeszcze nie raz, chociaż dzisiaj w Azyi centralnej panuje pozorny spokój, — czy też terenem tym daleki Wschód i wybrzeża Chin, jak jest w tej chwili: nie zmienia to w niczem sytuacyi. Oba państwa będą niezawodnie usiłowały wszystkich sił dokładać, aby katastrofę odwrócić, aby ją przynajmniej odwlec, — czy będzie to jednak długo możliwem, oto zagadnienie pierwszorzędnej wagi dla całego świata, oto pytanie, na które odpowiedź da kiedyś dopiero przyszłość, dzisiaj zupełnie zakryta.

Obecnie zaostrza sytuacyę walka interesów Anglii i Rossyi w Chinach, wywołana śmiałymi postępami, jakie Rossya poczyniła w państwie niebieskiem przez zręczne wyzyskanie stosunków po wojnie Chin z Japonią. Podsycana wzajemną rywalizacyą obu państw w zapewnieniu sobie korzyści handlowych i politycznych nad brzegami Żółtego morza, — pokojowa ta walka przybiera chwilami charakter mocno zaogniony; tak było po zajęciu przez Rossyę prawem „wieczystej" dzierżawy portu Arthura, i tak jest odtąd ciągle, a zwłaszcza w chwili obecnej. W Londynie irytują się mocno postępowaniem rossyjskiego agenta dyplomatycznego w stolicy Chin, p. Pawłowa, który radby wszystkie żądania Rossyi przeprzeć i

---

79)

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XI.

(Ciąg dalszy).

Teraz podniosła się także z ławki Adelajda z Wolfenburga.

— Toś ty taka? — mówiły jej oczy zdziwione.

— Jeźli obraziłam waszą pierwszą miłość, odpuśćcie mi — odezwała się głosem stłumionym, w którym drgała źle ukrywana nienawiść. — Nie dotknąć was chciałam, lecz ostrzedz. Przeprosicie mnie wkrótce za nieufność.

Pożegnawszy Judytę sztywnym ukłonem, wyszła wolno z komnaty.

Była tak wzburzona doznaną porażką, iż nie widziała nic, co się dokoła niej działo. Służba pałacowa, snująca się gęsto po kurytarzach, ustępowała jej z uszanowaniem z drogi, urzędnicy schylali się przed nią nizko. Ale ona, zajęta mściwemi myślami, nie dostrzegała nikogo.

Dopiero głośne pozdrowienie jednego z podkomorzych wróciło jej przytomność.

— Jak dobrze, że was spotykam — odezwała się. — Jesteście mi właśnie bardzo potrzebni.

Przed nią stał młodzieniec dwudziestoletni, który pachniał cały, jak świeżo rozkwitła róża. Ubrany w zielone, jedwabne suknie, niósł w ręku duży bukiet.

— Poproszę ojca Lamberta z Uersfeldu — mówił, kłaniając się dworsko — aby zapisał wasze słowa w swojej kronice, dla mnie bowiem mają one większą wartość od bitwy wygranej. Hrabina Adelajda potrzebuje Burcharda z Rekingen? Cóż się stało? Czy zaraza sprzątnęła nagle wszystkich młodych doradców korony?

Nie podziękowawszy nawet zdawkowym uśmiechem uprzejmemu dworzaninowi, rzekła hrabina:

— Jeśli macie trochę czasu, zechciejcie być moim gościem.

— Ale może jesteście na służbie? — dodała, wskazując oczami bukiet.

— Chciałem złożyć w istocie daninę na ołtarzu boga miłości — odpowiedział podkomorzy — wasza jednak łaskawość zmienia moje zamiary.

Znalazłszy się u siebie, upadła hrabina ciężko na krzesło. Gwałtowna scena z Bertoldem i zawód, jaki ją spotkał u Judyty, zmęczyły ją. Minęła dłuższa chwila, zanim się odezwała.

— Jaką cenę ma dla was moja miłość, panie Burchardzie? — spytała, przypatrując się podkomorzemu przez zmrużone powieki.

— Wasza miłość? — zawołał Burchard z Rekingen. — Wskażcie mi zamek, który mam zdobyć, smoka, którego mam pokonać, wroga, którego trzeba nadziać na kopię. Zamek zburzę, smoka rozszarpię, wroga przedziurawię.

Rzucił się na kolana przed hrabiną.

— Rozkazujcie swojemu niewolnikowi — mówił z zapałem. — Od trzech miesięcy ściga mnie wasz obraz z uporem wyrzutów sumienia. Gdziekolwiek się zwrócę, wszędzie widzę was, kogo kolwiek całuję, zawsze wystawiam sobie, że wy mnie pieścicie. Już niejednokrotnie chciałem wam powiedzieć, jak gorąco was miłuję, lecz wstrzymywała mnie obawa przed waszym gniewem. Gdzie król i jego przyjaciele stają do współzawodnictwa, tam trudno pożywić się zwykłemu podkomorzemu. Korona mogłaby się już raz otoczyć starymi dziadami, aby nam, młodym, łaknącym miłości, jej doradcy nie zawadzali. Ona wyglądałaby poważniej, a nam byłoby z tem wygodniej.

Z pobłażliwym uśmiechem wytrawnej zalotnicy słuchała hrabina oświadczyn młodzieńca.

— Więc mogę liczyć na waszą pomoc? — odezwała się, pochylając się nad podkomorzym.

— Życie moje należy do was....

— Takiej ofiary nie żądam od was. Proszę was tylko, abyście zbałamucili szesnastoletnią, niedoświadczoną dziewczynę.

Zdumiony spojrzał na nią podkomorzy.

— Dwadzieścia, trzydzieści, sto — obiecywał — jeśli mnie po tej nudnej pracy czeka nagroda z rąk waszych. Bo nudnem zajęciem jest gruchanie z niewyprzierzonemi jeszcze gąskami.

— Tylko jedną — mówiła hrabina, zbliżając się coraz więcej do podkomorzego.

— Wymieńcie jej nazwisko.

— Judytę z Hohenau.

— Narzeczoną pana Bertolda?

— Roboty trudnej od was nie wymagam. Ta dziewczynka nie ma wyobrażenia o naszem życiu. Taką najłatwiej zbałamucić.

Innego jednak zdania był Burchard z Rekingen, bo odrzekł głosem zawiedzionym:

— Wolałbym, żebyście mi kazali zamordować stu rabusiów. Wielki łowczy nie lubi żartów, a król miłuje go, jak brata. Mógłbym się przejechać na tystrykę lub kole do Królestwa Niebieskiego, czego sobie wcale nie życzę. Śmierć z bronią w ręku nie zatrważa rycerza, ale szubienicę wymyśliło piekło. Nie do hańby rodzą się mężowie miecza.

— Zamek chcieliście dla mnie zdobyć, smoka pokonać, każdego wroga nadziać na kopię, a lękacie się zemsty pana Bertolda?— mówiła hrabina. — Jesteście, jak wszyscy. Usta wasze przelewają się obietnicami, a w sercu gnieździ się kłamstwo. Nie dla tchórzów kwitnie miłość Adelajdy z Wolfenburga.

— Hrabino!

Podkomorzy nie miał siły podnieść się z kolan.

Jak Bertolda, obezwładniła i jego uroda pięknej kobiety. Twarz hrabiny była tak blizko jego twarzy, iż wdychał jej oddech gorący. Jak Bertold, drżał i on na całem ciele.

— Żaden z panów z Rekingen nie rzucił tarczy na polu bitwy i nie zbladł w obliczu śmierci — odrzekł — ale żaden też nie zginął z ręki kata. Wy wiecie, że król nie ma miłosierdzia dla tych, co gwałcą prawo.

— Któż mówi o gwałceniu prawa? — przekonywała go hrabina. — Gwałci-ż prawo, kto stara się pozyskać serce kobiety?

— Współzawodnictwo z panem Bertoldem byłoby trudem daremnym.

— Tak mało ufacie swojej młodości? Skoro wasza uroda wzbudziła we mnie uczucia gorętsze, to, dlaczego nie miałaby podbić serca dziewczyny, wychowanej wśród gór i lasów? — mówiła hrabina, drażniąc próżność męską podkomorzego.

— Prawdaż-to? — zawołał pan Burchard, ująwszy ręce hrabiny — Czy mogę się łudzić rozkoszną nadzieją waszej miłości?

(Ciąg dalszy nastąpi).

wszystkie trudności usunąć jeszcze przed przybyciem do Pekinu właściwego posła rossyjskiego p. Giersa. A p. Pawłow, jako mąż ostrzejszego tonu, nie liczy się bardzo ani z dyplomatycznym kodeksem ani ze słowami. Oprócz rozlicznych innych kwestyj bieżących, najdrażliwszą sprawą jest zaś dzisiaj w Pekinie kwestya instruktorów europejskich dla armii chińskiej. Anglia postarała się o to, że Chińczycy zgodzili się na instruktorów angielskich i niemieckich, — Anglikom miało być zwłaszcza powierzone kierownictwo w wyekwipowaniu przyszłej, nowej floty chińskiej i wykształcenie chińskich marynarzy. Tymczasem p. Pawłow zażądał w formie nie tylko stanowczej, ale także trochę zbyt energicznej, aby Chiny instruktorów dla swej armii i floty wzięły wyłącznie z łona armii i floty rossyjskiej. Żądanie to wywołało nad Tamizą, jak łatwo zrozumieć oburzenie, — a że p. Pawłow daje się odczuć nie mile i mandarynom chińskim, — przeto żądanie jego i tam obudziło niechęć i protest; Anglicy zaś nie zaniedbują wszystkich dołożyć starań, by niechęć tę rozdmuchać.

Na tem jednak nie koniec. Po zajęciu Port Arthura — pamiętna wojownicza mowa Chamberleina, po postawieniu żądania co do instruktorów rossyjskich przez p. Pawłowa, — piątkowa mowa lorda admiralicyi Goschena. Zawiera ona olbrzymi program dalszego pomnożenia floty angielskiej, — a wymowne porównanie tych zabiegów Anglii przez samego ministra z planami pomnożenia floty rossyjskiej, podkreśla znaczenie mowy tej jako przestrogi i pogróżki zarazem pod adresem Rossyi. Anglia — zapewniał Goschen — nie myśli bynajmniej o tem, aby miała postępować agresywnie; nie sądzi ona także, mówił z chytrym uśmiechem, aby zbrojenia floty rossyjskiej zawierały pogróżkę dla Anglii, — musi ona jednak wzmocnić swą flotę, by przeprowadzić akcyę równorzędną z akcyą rossyjską; Anglia znajduje się zatem w położeniu przymusowem. A zatem hasłem Anglii jest: akcya równorzędna; Rossya pomnaża swą flotę o cztery pancerniki wojenne, Anglia przeto powiększy swą flotę także o cztery; Rossya buduje cztery nowe krążowniki, — a więc i Goschen proponuje budowę czterech krążowców dla Anglii, przyczem dla zaokrąglenia dodaje 12 okrętów do niszczenia torpedów. W ten sposób utrzymaną zostanie dawna zasada, która jest podstawą polityki angielskiej, iż flota Anglii musi być tak silną, aby mogła sprostać flotom dwóch pierwszorzędnych państw morskich. Będzie to Anglię kosztowało znowu sto ośmdziesiąt milionów złr. — ale to fraszka; Anglia musi być przygotowaną na wszelkie ewentualności a pieniędzy ma dosyć. Chociaż zatem sir Harcourt srożył się przeciw planom Goschena, parlament angielski uchwali je niezawodnie. — Czy jednak wpłynie to uspokajająco na zatarg między dwoma olbrzymami o wpływy na dalekim Wschodzie? Czy Rossya przyjmie tę admonicyę milcząco?

Z Poznania.

(Odpowiedź ministra spraw wewnętrznych na memoryał komitetu Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. — Telegram ks. Bismarcka. — Sprzedaż dóbr zbąszyńskich).

Komitet zjazdu lekarzy i przyrodników, którego prezesem jest dr. Święcicki, a generalnym sekretarzem dr. Jarnotowski, ogłaszając w dosłownem brzmieniu odpowiedź ministra spraw wewnętrznych na memoryał komitetu, protestujący przeciw zarządzeniu o niedopuszczeniu na zjazd uczonych z poza granic cesarstwa niemieckiego stwierdza, że minister decyzyę swoją opiera wyłącznie na artykułach prasy zagranicznej; że natomiast ani słówkiem nie dotyka przytoczonych przez komitet oświadczeń i argumentów, wykazujących, że obawa, jakoby Zjazd nie miał mieć charakteru czysto naukowego, jest zupełnie nieuzasadnioną; a wreszcie, iż minister zdaje się być zdania, jakoby prezes policyi tylko w pewnych okolicznościach („unter Umständen“), zagroził wydaleniem zagranicznych uczestników Zjazdu, podcza gdy wiadomo, że zagrożenie to było bezwzględnie skierowane przeciw wszystkim zagranicznym gościom.

W końcu komitet zakłada stanowczy protest przeciw takiemu traktowaniu nauki i jej reprezentantów.

Dzienniki hakatystowskie piszą z uniesieniem o odpowiedzi ministra. Grudziądzki *Geselliger* raduje się, że minister pozostał „twardym“, przytacza na dowód politycznych tendencyj słowiańskich kongresów ustęp z korespondencyi *Nowego Wremienia*, w której powiedziano, że zjazdy w Krakowie i Pradze bardzo popchnęły naprzód sprawę solidarności słowiańskiej.

Post widzi w zakazie właściwy sposób udowodnienia Polakom, że im nie wolno tworzyć „państwa w państwie“.

Jeden z członków komitetu, który podpisał odezwę w sprawie urządzenia biblioteki niemieckiej w Poznaniu, zawiadomił ks. Bismarcka, iż cesarz zgodził się na to, aby biblioteka nosiła nazwę cesarza Wilhelma. Bismarck odpisał, że on osobiście żywi najgorętsze sympatye dla nowego przedsiębiorstwa i ma nadzieję, że wyda ono błogie owoce dla niemczyzny.

Dobra zbąszyńskie, które dotychczas były w posiadaniu hr. Lippe-Biesterfeld, regenta księstwa Lippe-Detmold, a obejmowały Nowawsią, Stefanowem i Pierzynem około 12.000 morgów areału, kupił p. Klitzing, rotmistrz pułku przybocznej gwardyi huzarów. Cena kupna wynosiła 1,150.000 marek.

Z Warszawy.

(Kuratorya trzeźwości. — Szkoły niedzielno-rzemieślnicze. — Osady rolniczo-żydowskie).

Warszaw. Dniew. donosi, że gubernatorom polecono niezwłocznie zająć się organizacyą gubernialnych i powiatowych komitetów opieki nad trzeźwością ludu. Pierwsze posiedzenia rzeczonych komitetów mają odbyć się około 6 sierpnia b. r. Na tych posiedzeniach wybrani być mają referenci komitetów powiatowych, następnie zaś prowadzoną będzie dalsza organizacya osobistego składu komitetów, które zajmą się planem działania i podziałem powiatu na cyrkuły, wyborem opiekunów cyrkułowych i t. p. Listy osób wybranych zatwierdza generał-gubernator warszawski.

Inspektor szkół m. Warszawy, starając się o powiększenie liczby szkół początkowych miejskich, zwrócił także uwagę na zupełny brak miejsc w szkołach niedzielno-rzemieślniczych, skutkiem czego około 9.000 terminatorów nie otrzymuje najskromniejszego wykształcenia. Inspektor odniósł się do zarządu miasta o powiększenie funduszu na utrzymanie tych szkół z 21.900 do 26.864 rubli, co umożliwiłoby otwarcie 10 nowych szkół niedzielno-rzemieślniczych, mianowicie 6-jednoklasowych i 4-dwuklasowych. Magistrat uznał słuszność tego żądania i zwrócił się do władzy wyższej z prośbą o upoważnienie do powiększenia wspomnianego funduszu.

Wiadomość dzienników petersburskich, iż baron Ginsburg zamierza urządzić w swoich majątkach w Królestwie polskiem osady rolnicze żydowskie, potwierdza organ żydów rossyjskich *Woschod*.

Księstwo bułgarscy w Petersburgu.

Dzienniki rossyjskie, przytaczając w dosłownem brzmieniu znane nam toasty, wzniesione podczas obiadu galowego, danego na cześć księstwa bułgarskich, podnoszą zgodnie, iż władca Bułgaryi cieszy się napowrót przyjaźnią i życzliwością monarchy Rossyi.

Onegdaj książę Ferdynand złożył wizytę carowi Mikołajowi i podziękował mu za nadany order. Księżna składała wraz z księciem Borysem wizyty wielkim księżnom.

Przedwczoraj księstwo przybyli z Peterhofu na pokładzie yachtu cesarskiego „Aleksandrya“ do Petersburga. Po powitaniu przez gub. Tolla, księstwo złożyli wieńce na grobach Aleksandrów II. i III. Następnie książę Ferdynand przyjmował deputacyę słowiańskiego Tow. dobroczynności, oraz studentów serbskich i bułgarskich, kształcących się w Petersburgu. Wieczorem odbył się obiad galowy u wielkiego księcia Włodzimierza.

Car Mikołaj ofiarował w darze bułgarskiemu prezydentowi ministrów Stoiłowowi tabakierkę z brylantami i swój portret. Bułgarskiemu ministrowi wojny Iwanowowi i generałowi Nikołajewowi nadał ordery świętej Anny I. klasy, a archimandrycie Wassilemu, ochmistrzowi ks. Borysa, order św. Włodzimierza III. klasy.

Książę Ferdynand obdarował rossyjskiego ministra Murawiewa tabakierką i portretem, a ministrowi Wittemu i gen. Kuropatkinowi nadał wysokie ordery.

Księstwo opuścili wczoraj w niedzielę popołudniu stolicę rossyjską. Na dworcu kolejowym zebrali się dla pożegnania wszyscy wielcy książęta i wielkie księżne, minister spraw zagranicznych hr. Murawiew, ambasador turecki i inni dostojnicy.

Księstwo udali się przez Berlin na uroczystości weselne do Koburga, a ztamtąd wyjadą w odwiedziny księcia czarnogórskiego do Cetynii.

Z powodu wizyty księstwa i księcia Borysa w Rossyi, półurzędowy sofijski dziennik *Mir*, jakoteż niezawisłe dzienniki *Istok*, *Courrier des Balcans* i inne zamieszczają artykuły, wyrażające wdzięczność bułgarskiego narodu za serdeczne przyjęcie bułgarskiej rodziny panującej w Rossyi. Zarówno w rządowych kołach bułgarskich, jak i we wszystkich warstwach społeczeństwa bułgarskiego, panuje żywe zadowolenie z powodu życzliwego przyjęcia księstwa bułgarskich przez cara Mikołaja i carską rodzinę.

Powstanie w Chinach południowych.

Olbrzymiem cielskiem państwa chińskiego wstrząsa znowu jeden z tych ruchów wewnętrznych, powstańczych, które znaczą wszystkie niemal karty historyi państwa niebieskiego. Tym razem powstanie szerzy się w Chinach południowych nad rzeką Jan-tse. Na czele rokoszu stoją Chińczycy, którzy świeżo powrócili, po dłuższym pobycie, ze Stanów Zjednoczonych. Powstańcy zajęli dziewięć miast w południowych dzielnicach państwa; prowincya Kwang-Si stanowi główne ognisko rozruchów. Wojska wysłane przeciw nim, doznały porażki i nawet port Wuczu, nad Sikiangiem, został osaczony. Powstanie coraz widoczniej wymierzone jest przeciw panującej obecnie dynastyi mandżurskiej, uchodzącej wogóle wśród prawowitych Chińczyków za najezdniczą; zwłaszcza zaś usposobienie to wzmogło się od chwili, w której, pod naciskiem faktów, obecny rząd chiński począł robić ustępstwa mocarstwom europejskim. W Chinach obawiają się, że rokosz dzisiejszy będzie powtórzeniem powstania Taipingów. W połowie bieżącego wieku, większa część Chin południowych znalazła się w ręku rokoszan, a ich przywódca Hung-Sintsen, założył nową dynastyę „Wielkiego pokoju“ (Taiping), mającą w Nankinie stolicę swoją. Dni panowania Taipingów trwały krótko, ale przyprawiły dom mandżurski o wiele kłopotów. Taipingowie zostali rozbici dopiero w roku 1864 przy pomocy wojsk angielskich i francuskich, ostatni zaś cesarz rokoszan, Tienwang, po upadku Nankinu, znalazł wraz z żonami dobrowolną śmierć w płomieniach. Rokoszanie dzisiejsi usiłują wskrzesić z całą świadomością tradycyę poprzedników swoich. Prasa niemiecka podejrzywa Francuzów, że podsycają zarzewie buntu, spodziewając się, iż zostaną powołani przez rząd pekiński do stłumienia powstania i naturalnie otrzymają w zamian za taką usługę należyte wynagrodzenie.

Według zgodnych doniesień dzienników europejskich, zaburzenia w Chinach południowych nabierają coraz więcej charakteru antydynastycznego. Wysłańcy powstańców wpajają w ludność przekonanie, iż sta-

---

11)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

IV.

Kilka dni minęło. Zbliżał się wieczór ślicznego dnia wiosennego.

Pan Tadeusz Starczyński wracał od gospodarskich zajęć konno do domu. Jechał zwolna i zatrzymywał się chwilami, patrząc na pola zieleniejące, na szerokie widoki, rozciągające się wokoło, pełne blasku zachodzącego słońca.

Tadeusz, uznany w okolicy — szczególnie przez płeć piękną — za najprzystojniejszego z mężczyzn, zasługuje rzeczywiście na to uznanie. Słusznego wzrostu, ciemnoblondyn, ma przedewszystkiem prześliczne, rozumne i głębokie, ciemno szafirowe oczy, w których widnieje myśl poważna, inteligencya wyjątkowa i dobroć niezwykła.

Tadeusz był dobry i rozumny; wyjątkowa to była natura, przez wyjątkową matkę umiejętnie poprowadzona. Był piękny, — i słyszał o tem ciągle, ale nie przywiązywał wielkiej wagi do tego dodatku — jak mówił.

Dusza jego, prawa i szlachetna, była w zupełnej harmonii z ciałem; w całej postaci jego widać było tę harmonię skończonej całości w najdrobniejszych szczegółach. Naturalność i prostota cechowały ruchy jego i słowa, nieugięta stanowczość i siła przebijały się z całej postaci. A jednak ten człowiek bywał czasem poetą i marzycielem, obdarzony poczuciem i zamiłowaniem artysty....

Stanął, objął wzrokiem zagrodę ojcowską i zaczerpnął pełną piersią powietrza. Co roku o tej porze, gdy pierwsze powiewy wiosny zapowiadały przełom w naturze, Tadeusz podlegał zawsze nieopisanemu wrażeniu rozkoszy i mimowolnego rozczulenia.... On kochał tę ziemię, na której pradziadowie jego siedzieli, kochał ten dom stary, także z pradziadowskich czasów, długi, stosunkowo dość niski z przybudówkami, z czterma oknami po każdej stronie ganku — rodzaju krytej galeryi o kamiennych słupach, zdobnych letnią porą w girlandy dzikiego wina.... Kochał ten dziedziniec z trawnikiem pośrodku i stare lipy rosnące na prawo, grube, rozłożyste i widok, roztaczający się na wsi kilka i majaczące w dali pasmo gór sinych.... Kochał to wszystko tak bardzo, że poświęcił całą przyszłość swoją dla tego kawałka ziemi. Nie skończył studyów, porzucił wszystko — sławę może — i przybiegł wziąć się do pługa, nie chcąc mieć na sumieniu, że z jego winy Biała-Wieś może popaść w zaniedbanie....

Młody bardzo, — liczył wtedy dwudziesty trzeci rok dopiero — chociaż studyował agronomię, nie umiał jeszcze zastosowywać jej w praktyce, a przedewszystkiem, administracyjna strona gospodarstwa obcą mu była całkowicie. Przyszły lata ciężkie, lata twardej nauki, borykanie się z rozmaitemi przeciwnościami i trudnościami; trzeba było nieraz nie dospać, nie dojeść, pracować własnemi prawie rękami — bo nieboszczyk ojciec, choć gospodarz wzorowy, w skutek klęsk różnych, pozostawił ciężary do spłacenia... Umocnionego sił a woli i przykładami matki młodzieńca nic nie zrażało; po kilku latach Tadeusz wybrnął z kłopotów i zaczął zasługiwać na miano wzorowego gospodarza. Szybki w działaniu, energiczny, stanowczy i sprawiedliwy, lubiony był przez poddanych i szanowany w okolicy.

On jednak nie tylko, że nie unosił się zarozumiałością, lecz czasami nawet wyrzuty sobie czynił, że wiedząc, jaka rola czeka go w przyszłości, za mało gruntownie studyował agronomię.... Za wiele za to czasu poświęcał muzyce.... To prawda, że bałamucono go wiecznie, przypisując mu więcej talentu, niż go miał w istocie.... Ale muzyki wyrzec się nie może, bo ona jedna jest w stanie przenieść go w inne światy; gdy siądzie przy fortepianie, staje się innym człowiekiem, czując wtedy na prawdę swoją indywidualność. Prześladuje go harmonia, tony; słyszy muzykę tam, gdzie inni jej nie podejrzywają, słyszy melodyę w brzęku much i pszczół, w szumie wiatru, poruszającego gałęzie drzew, w szmerze wody, potoków, strumieni, a nawet w dźwięku, jaki wydają kosy i sierpy przy żniwie....

Prawdziwa mania, choroba, aberacya umysłowa!... Tadeusz ucieka nieraz od tej muzyki, zagłusza ją w sobie.... Ale w chwilach ciszy, spoczynku, szczególnie w ciche letnie wieczory lub w noc księżycową, zmory wracają, kusząc go ponętnie... i tak mu coś gra w duszy, że często oprzeć się nie może tym pokusom, biegnie do fortepianu i siada do improwizacyi bez końca....

Niestety! musi sobie czasami na takie wybryki pozwolić.... jest to jakby klapa bezpieczeństwa na jego marzycielskie porywy. I wtedy, więcej niż kiedykolwiek, odezwa dwoistość ludzkiej natury: podczas, gdy wyobraźnia bryka bez wędzidła, rozumna połowa istoty ludzkiej patrzy z pobłażaniem i świadomością na te wybryki, jak na igraszkę bezrozumnego dziecka.... wypada jednak pamiętać zawsze o tej starszej, rozumnej istocie, bo w przeciwnym razie zdarzyć się łacno może, iż słabsza zwierzę — wypłoszy silniejszą, to jest ducha....

Zatopionego w marzeniach Tadeusza obudził nagle do rzeczywistości tentent koni w pobliżu. Zaledwie miał czas się usunąć w bok, gdy tuż obok niego przeleciało grono jeźdźców i amazonek i nagle jeden z jeźdźców, oddzielając się od towarzystwa, zwrócił się ku niemu.

— Tadeusz! — zawołał — nie poznajesz mnie? jakże się cieszę, że ciebie widzę!

Tadeusz poznał od razu kolegę swego z Uniwersytetu, księcia Leona Horskiego i podaną sobie dłoń uścisnął serdecznie.

— Zkąd się tu wziąłeś, książę — zapytał. — Nie spodziewałem się, że tutaj kiedyś się spotkamy.

Książę, dziwnie ożywiony spotkaniem kolegi, którego lubił i cenił, odpowiedział mu, że posiada w tych stronach majątek, do którego nigdy prawie nie zaglądał dotychczas i teraz prawie nie siedzi w domu, tylko u znajomych swoich, Borszowieckich, z którymi właśnie jechał teraz na przejażdżkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

nowisko dynastyi mandżurskiej jest zachwiane.

Jakby nie było Chińczykom dosyć kłopotu z tem powstaniem, przybył im w ostatnich dniach nowy. Oto w Szangai przyszło pomiędzy miejscową ludnością a Francuzami do krwawego zatargu, który może mieć daleko sięgające następstwa. Mocarstwa europejskie posiadają w Szangai własne dzielnice, tak zwane koncesye, wyłączone od chińskiej jurysdykcyi. Koncesya francuska graniczy bezpośrednio z miastem chińskiem. Otóż francuski konsul nakazał ze względów hygienicznych usunięcie z domu przedpogrzebowego prowincyi Ningpo, trumien tam złożonych. Chińczycy zaś przywiązują wielką wagę do tego, aby nieboszczyków składać w ziemi ojczystej i to też w każdem wielkiem mieście istnieją prowincyonalne domy przedpogrzebowe, w których zmarli oczekują na transport do miejsca wiecznego spoczynku. Instytucya ta jest oczywiście przeciwna wszelkim sanitarnym zasadom i władze francuskie, usuwając trumny z domu przedpogrzebowego, chciały tylko zniszczyć gniazdo zarazy. Tymczasem ludność chińska widziała w tem postanowieniu naruszenie swych religijnych przywilejów i pojęć, — przyszło zatem do rozruchów i komendant francuskiej kanonierki „l'Eclaireur“ wysadził na ląd 80 marynarzy, którzy mieli przemocą wykonać zarządzenie konsula. Tłum rzucił się na nich i przyszło do walki, wśród której zginęło 13 Chińczyków, a 30 odniosło rany. Opór czynny ludności został wprawdzie przełamany, ale chcąc się zemścić, Chińczycy postanowili zbojkotować wszystkie europejskie domy handlowe; bezrobocia zaś i bojkoty są znane w Chinach od wieków. Szangai prowadzi olbrzymi międzynarodowy handel, którego siły robocze są zupełnie w rękach Chińczyków. Zawieszenie więc pracy z ich strony pociąga za sobą ogólny zastój handlowy, a Europejczycy ponoszą olbrzymie straty. To też zajście z Francuzami zmieniło się w sprawę międzynarodową i dało już powód do dyplomatycznych interwencyj. Ze strony chińskiej wicekról Nankinu wysłał do Szangai trzech wysokich urzędników, którzyby wraz z tamtejszym tsotajem czyli burmistrzem załagodzili zatarg. Tymczasem powstanie zbliża się do bram Szangaiu, a sytuacya przedstawia się coraz poważniej.

KRONIKA

Lwów, 25 lipca.

Kalendarz Jubileuszowy.

25 Lipca:

Rok 1849. Najj. Pan udaje się do Wiener Neustadt, gdzie odbywa przegląd przeznaczonej do Węgier brygady; zwiedza Akademię wojskową i szpital, poczem powraca nazajutrz do Schönbrunn.

Rok 1852. W podróży po Siedmiogrodzie, Najj. Pan zwiedza przesmyk Rothenthurm i znajdujący się tamże zakład kontumacyjny. Tu, na granicy Monarchii powitał Najj. Pana hospodar wołoski, Stirbei. Tegoż samego dnia odbyło się w obecności Monarchy położenie kamienia węgielnego pod miejski szpital.

Rok 1857. Ukończenie budowy koszar Franciszka Józefa I w Wiedniu. Koszta budowy tego gmachu wynosiły 3,460.000 zł. Główna brama tego budynku jest pozostałością starych fortecznych murów miejskich, a odbudowaną została w r. 1852.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły rz. kat. komitetowi kościelnemu w Stojanowie, w pow. kamioneckim, na dokończenie budowy kościoła zapomogi w kwocie 200 zł.

— **P. Wiceprezydent** kraj. Dyrekcyi skarbu dr. Korytowski, wyjechał do Wiednia w sprawach urzędowych, poczem uda się za kilkutygodniowym urlopem za granicę.

— **Doktorat.** P. Józef Jacuński, rodem z Wilna, po ukończeniu studyów w Politechnice w Karlsruhe, otrzymał stopień „doktora nauk przyrodniczych“ we Fryburgu, po obronie rozprawy p. t.: „Untersuchung des Petroleums aus den Korallenriffen des Rothen Meeres und eines Asphalts von der Küste des Thodten Meeres“, tudzież „Ueber Zersetzung von flüssigen und festen Kohlenwasserstoffen mittels Druck und Hitze“.

— **Obsadzenie katedry chirurgii** po ś. p. profesorze Obalińskim. Jak się dowiaduje *Czas*, wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego dopiero w miesiącu październiku, po ukończeniu feryj, przystąpi do narad nad sprawą obsadzenia katedry chirurgii po ś. p. prof. dr. Alfredzie Obalińskim. Na posiedzeniu tem wydział lekarski poweźmie także uchwały co do prowizorycznego kierownictwa kliniki i prowadzenia wykładów.

— **Komitet** obchodu Mickiewiczowskiego we Lwowie, odbył wczoraj w południe w sali magistratu pod przewodnictwem dr. Antoniego Małeckiego ostatnie swe posiedzenie. Między innemi postanowiono wnieść do Rady miasta petycyę o pokrycie reszty niewyrównanych jeszcze rachunków komitetu z powodu urządzenia uroczystości lwowskiej. Ogólne koszta urządzenia uroczystości wyniosły około 1500 zł., z czego znaczniejsza część nie jest jeszcze pokryta. Posiedzenie zakończono wyrażeniem gorącego podziękowania prezydentowi miasta dr. Godzimirowi Małachowskiemu za poparcie, udzielane na każdym kroku pracom komitetu, którego był jednym z wiceprezesów, — oraz czcigodnemu prezesowi komitetu dr. Antoniemu Małeckiemu.

— **V międzynarodowy kongres prasy** odbędzie się, jak to ostatecznie postanowiono, w dniach 26—29 września w Lizbonie. Wydział „Towarzystwa dziennikarzy polskich“ we Lwowie wzywa członków, aby się zapisywali i opłatę wpisową nadsyłali pod adresem Towarzystwa.

— **Neofitka.** W kościele św. Maryi Magdaleny we Lwowie, przyjęła w tych dniach 15-letnia izraelitka z Podhajec z rąk ks. proboszcza Stopczyńskiego chrzest św. i otrzymała imiona Bronisława Marya Magdalena.

= **Nieostrożna jazda.** Roch Nybylski, parobek u Stanisława Kotowicza pod l. 37 przy ul. Sykstuskiej, jadąc wczoraj tą ulicą prędko i nieostrożnie, potrącił stójkowego c. k. kaprala policyjnego Szycha, wskutek czego ten upadł na ziemię i potłukł się; a oprócz tego zaczepił Nybylski o wóz kolei elektrycznej nr. 10 i uszkodził go. Postępowanie karne wdrożono.

= **Znalezione rzeczy.** Abraham Sternberg, cieśla z ulicy Słonecznej, znalazł dnia wczorajszego w kamienicy pod l. 7 przy ulicy Batorego ukryte pod kamieniem i złożył w c. k. Dyrekcyi policyi następujące rzeczy: 1 płócienny szlafrok, 1 płócienny pokrowiec, 1 białą damską pelerynkę, 1 jasny kaftanik damski, 1 żółtą suknię wełnianą, 1 różową suknię, 1 fartuszek biały ze szlakami, 1 suknię z kaftanikiem w różowe kwiaty, i kołnierzyk obszyty białymi królikami. Ponieważ rzeczy te pochodzą najprawdopodobniej z kradzieży, przeto c. k. Dyrekcya policyi wzywa właściciela ich do zgłoszenia się w departamencie bezpieczeństwa.

= **Nagła śmierć.** Dnia dzisiejszego o godz. 4 rano zmarł nagle wśród kurczów żołądkowych i wymiotów pod l. 7 przy ulicy Zamkowej Józef Rafalski, szewc, lat 39 liczący, żonaty, bezdzietny. Zawezwany lekarz miejski skonstatował ostry nieżyt żołądka, nie mógł jednakże stanowczo orzec, co było właściwym powodem śmierci. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej, celem przeprowadzenia obdukcyi lekarskiej.

— **Ślub.** Dnia 20 b. m. w Pietkowie, majątku Kazimierza hr. Starzeńskiego, odbył się obrzęd zaślubin wnuczki jego, panny Elżbiety Komarówny, córki ś. p. Józefa i Gabryeli z hr. Starzeńskich, z Witoldem hr. Krasickim, synem ś. p. Wacława i Heleny z Oskierków. Nowożeńcy po ślubie wyjechali do dóbr swoich Poniemuń, w gub. kowieńskiej.

— **Prymicye.** We środę ubiegłą odprawił w Nowym Sączu pierwszą Mszę św. w kościele parafialnym nowo wyświęcony ks. Kwarciński, syn tamtejszego obywatela, uczeń gimnazyum sądeckiego. Pierwszej ofierze św. młodego kapłana dodał blasku swą obecnością pasterz dyecezyi tarnowskiej ks. biskup Łobos, który, jadąc na jubileusz do Szczyrzyca, wstąpił do Sącza, a ztąd do Nawojowej, gdzie dopełnił uroczystego aktu konsekracyi nowo wybudowanego kościoła.

— **Telegraf w Rymanowie.** Z dniem 1 sierpnia b. r. zaprowadzoną będzie przy c. k. urzędzie pocztowym i telegraficznym w Rymanowie mieście całodzienna służba telegraficzna, t. j. w czasie od 1 października do 31 marca od godziny 8, a w czasie od 1 kwietnia do 30 września od 7 rano do 9 godziny wieczorem.

— **Lokalu biurowego** poszukuje c. k. kierownictwo budowy wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych w Tarnopolu. Bliższe szczegóły podane są w dziale „Ogłoszeń“ *Gazety Lwowskiej*.

— **Śmierć w Alpach.** Student amerykański Reichel, wspinając się na szczyt Montblanc, spadł w przepaść i zabił się na miejscu. Nieszczęśliwy turysta liczył lat 20.

— **Skarb.** W pow. siennieńskim, gub. mohylowskiej, we wsi Górnat znaleziono skarb, składający się z 44 litewskich monet srebrnych z lat 1509 1565. Na polu zaś opodal wsi Strażewicze — 67 srebrnych monet wschodnich, przeważnie samanickich wieku X, 130 monet greckich, mnóstwo różnego kształtu kawałków i spławków srebra i t. p. Wszystko to ma niezaprzeczoną wartość archeologiczną.

— **W Kamieńcu podolskim** zmarł w tych dniach człowiek niezwykłego charakteru, umysłu i zasług, dr. Władysław Łysakowski, który po powrocie z Syberyi powtórnie wstąpił na Uniwersytet i skończył go w roku 1888 z odznaczeniem. Trawiony tęsknotą do kraju, osiadł w Kamieńcu, gdzie przez czas swej krótkiej praktyki pozyskał jako lekarz taki szacunek i miłość, że ludność wszystkich wyznań wznosi mu swym kosztem pomnik. Miejscowe pisma rossyjskie uczciły pamięć jego bardzo serdecznem wspomnieniem.

— **Nagrodę Koenigswärtera** w szkole rzeźby w Akademii sztuk pięknych w Wiedniu (u prof. Hellmera), otrzymał p. Władysław Mazur, rodem z Jasła w Galicyi. Jest to jedyny Polak, nagrodzony w tym roku w Akademii wiedeńskiej.

— **„Sokół“ w Paryżu.** W stolicy nadsekwańskiej utworzyło się Towarzystwo gimnastyczne i sportowe „Sokół“, złożone z młodzieży polskiej i francuskiej. Założycielami są pp.: T. Gasztowtt i V. Villiers de l'Isle Adam.

— **Pastwą pożaru** padło onegdaj miasteczko Gsteig, w pobliżu Saanen w Szwajcaryi, w kantonie berneńskim, liczące około 10000 mieszkańców.

— **Ocaleni z „Bourgogne“.** Dziś mają przybyć do Hawru podróżni III klasy z zatopionego parowca „Bourgogne“. Przeciwko niektórym z nich wytoczone zostanie śledztwo kryminalne o przyczynienie się do śmierci współpodróżnych, którym nie pozwolili się uratować. Ci zostaną zaraz uwięzieni przez władze francuskie. W liczbie oskarżonych ma się znajdować 17 poddanych austryackich. Inni są to głównie Włosi.

— **Urzędników płci żeńskiej** zatrudnia Norwegia już od dość dawna w zarządach poczty i dróg żelaznych. Od kilku tygodni zaś funkcyonują tam panie nawet w charakterze naczelników stacyj, pełniąc równocześnie obowiązki stacyjnych telegrafistek i dozorczyń ekspedycyi pakunków. Mundurem tych nowo kreowanych „naczelniczek“ jest obcisła suknia z niebieskiej krajowej materyi wełnianej z wyłogami złotem szamerowanemi i pasem z ciemnej skóry z klamrą złoconą. Na głowie zaś noszą małe niebieskie kapelusiki filcowe z czerwoną wstążką i norweską kokardą narodową.

— **Porywczy sędzia.** Pewien sędzia w Stanach Zjednoczonych wygłosił niedawno do składu przysięgłych następującą przemowę: — Panowie! W sprawie, o którą chodzi, obrońcy obu stron tak czelni i niezrozumiali, świadkowie obu stron tak nieprzyzwoici i niewiarygodni, a skarżący i oskarżony obaj tak skończeni łotrzy, że zupełnie mi obojętnie, jaki panowie wygłoszą wyrok!

— **Targ włosami.** W mieście francuskiem Limoges istnieje zwyczaj odbywania targu włosami. Corocznie, w ostatnich dniach czerwca, na rynku św. Jana zbierają się kobiety z daleka i z bliska, by sprzedawać tę naturalną ozdobę. Nabywcami warkoczy są handlarze bławatni i sukna, którzy w większej części prowadzą swymi artykułami handel zamienny na włosy, a często robią interesa na kredyt, jeśli sprzedawczyni przyrzeka, iż w dniu targu następnego odda włosy za towar. Obcinanie warkoczy odbywa się w oberży. Ceny włosów spadły — gdy przed laty 20 kilogram kosztował 100 franków, w roku bieżącym płacono 50 franków. Pomimo to tegoroczny obrót w Limoges wyniósł 60.000 franków.

— **Z dna morza.** W porcie tryesteńskim rozpoczęły się prace około wydobycia z głębiny morza francuskiej fregaty „Danae“, która w roku 1812 w skutek strasznej eksplozyi zatonęła wraz z kasą wojenną. Ten skarb kilkunastomilionowy nęcił już oddawna różnego gatunku spekulantów, ale wszelkie usiłowania, aby wydrzeć morzu statek zatopiony, okazały się bezskutecznemi. Obecnie konsorcyum bogatych kupców tryesteńskich postanowiło próbę ponowić przy pomocy olbrzymiej windy parowej. Nurkowie już cały okręt, a raczej część okrętu w szlamie pogrążoną, opasali siecią lin drutowych i jest podobno nadzieja, że uda się wydobyć skarb zatopiony.

Katastrofa, której ofiarą padła „Danae“ zdarzyła się w nocy z 4 na 5 września w roku 1812. Kapitan stojącej w porcie tryesteńskim fregaty „Danae“, na której znajdowało się 350 marynarzy i 44 armat, powrócił właśnie z teatru, a majtek, który go przywiózł z lądu, nie zdążył jeszcze przywiązać czółna do statku, gdy nagle olbrzymi słup ognia buchnął ku niebu i w tej samej chwili zawrzała straszliwa detonacya. Wielka fregata wyleciała w powietrze. Z brzękiem powylatywały szyby w domach Tryestu, kominy spadały, zaryglowane bramy magazynów rozwarły się na oścież. Kilka olbrzymich gmachów w pobliżu portu runęło. Całe morze pokryte było szczątkami okrętu, a na kilku statkach sąsiednich wybuchły pożary. Tak wielkie było ciśnienie powietrza, że w kościele, który stoi 320 metrów ponad poziomem morza, pospadały ze ścian wszystkie obrazy.

Była to straszna noc dla Tryestu, lecz dzień świtający odsłonił dopiero cały ogrom nieszczęścia. Nikt z załogi nie ocalał, a kilkadziesiąt osób, przechadzających się na wybrzeżu morza, również o śmierć przyprawiła straszna eksplozya.

Wkrótce fantazya ludu wysnuła dziwne legendy o przyczynach katastrofy. Opowiadano jakiś straszny romans, przedstawiono wybuch prochowni jako akt zemsty biednego majtka na kapitanie uwodzicielu, a ksiądz Francesco Ongaro przybrał te legendy w formy dramatyczne.

Niebawem po nieszczęściu stwierdzono przez nurków, że część okrętu, w której przechowywano kasę wojenną, znajduje się na dnie morza. Rozpoczęto próby wydobycia skarbów, ale drogocenne szczątki „Danae“ były tak głęboko w szlamie zakopane, że wszystkie usiłowania spełzły na niczem. Później powtarzano jeszcze kilkakrotnie eksperyment ten bez skutku. Dziś jednak przedsięwzięto windowanie z aparatem środków tak doskonałych i przy pomocy tak znakomitych nurków, że próba ma podobno wszelkie widoki powodzenia.

— **Nigdy zapóźno....** W Avignonie zjawiła się pierwsza cyklistka, mająca lat 80! Jeździ ona na bicyklu od tygodnia — bez szkody dla zdrowia, jak dotychczas....

— **Ogień św. Erazma.** Świadkami rzadkiego zjawiska natury byli 19 b. m. wieczorem o godzinie 8 mieszkańcy miasta Schivelbein. Po ulewnym deszczu zawisła nad miastem ogromna ciemna chmura. Nagle błysnęło jasne światło pod kulą na szczycie wieży zamkowej i podobne światło przy chorągiewce nad kulą. Nie były to małe iskierki, tylko światła w kształcie i w wielkości miernych płomieni, przytem zupełnie nieruchome; ich zabarwienie było żółtawe, które zapewne pochodziło od blasku niezwykle pięknej zorzy wieczornej pod ciemną chmurą. Przedtem nie było zjawiska elektrycznego, nie było burzy, dla tego prawdopodobnie ukazało się to rzadkie zjawisko elektryczne. Ponieważ chmura była przeładowana elektrycznością, a nie było burzy, przeto nastąpiło to powolne i spokojne wydzielenie siły elektrycznej. Całe zjawisko, znane pod nazwą ognia św. Erazma, trwało około 20 minut.

— **Gorliwość karygodna.** W Bonn skończył się w tych dniach wielki proces, rzucający jaskrawe światło na stosunki policyjne w Niemczech. Proces trwał 4 dni, powołano 42 świadków. Oskarżonym był policyant Kiefer, który aresztował w Kolonii pewną pannę nieposzlakowanego charakteru (córkę maszynisty *Köln. Ztg.*), rzekomo z powodu omyłki. Nie tylko jednak, że ją aresztował, ale stawiającą opór, katował. Przepędziła całą noc na policyi wraz z dziewczętami ulicznemi, a nazajutrz odesłano ją do lekarza policyjnego. Izba karna kolońska uwolniła przed rokiem Kiefra od kary, przyznając wprawdzie, że niesłusznie pannę aresztował, ale, że nie uczynił tego z świadomością pogwałcenia prawa. Przeciwko temu wyrokowi wniosła prokuratorya odwołanie do sądu Rzeszy, który zniósł wyrok i przekazał sprawę do załatwienia Izbie karnej w Bonn. Izba karna skazała Kiefra na 100 marek i koszta.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. W sobotę i w dniu wczorajszym w teatrze letnim oklaskiwano gorąco grę panny Czaplińskiej w roli, w której swego czasu na scenie lwowskiej zbierała laury pani Nowakowska: mianowicie w tytułowej roli pięcioaktowej sztuki Birch'a-Pfeiffer'a „Poczwarka“. Dawnym bywalcom sceny lwowskiej dobrze jest znany ten melodramat niemiecki — przeróbka z romantycznej powieści — który przed kilkunastu laty miał we Lwowie niemałe powodzenie. Gust publiczności się zmienił; obecnie sztuka sama dla siebie zapewne nie zdołałaby już się utrzymać, ale wyborna gra panny Czaplińskiej, oraz występującego w charakterze gościa p. Władysława Woleńskiego, zapełniła przez dwa wieczory teatr publicznością wdzięczną, bo oklaskującą artystów gorąco. Obojgu artystom pomagali zaś ich przygodni koledzy z sumienną starannością, — wymienić należy zwłaszcza pp. Antoniewskiego i Szymborskiego, oraz panię Rożańską. *(x)*

Z literatnry rossyjskiej. W ostatnimlipcowym zeszycie *Żurnała* rossyj. ministerstwa oświaty znajdujemy kilka prac historyczno-literackich, interesujących nas bliżej. Do takich należy ocena krytyczna źródeł, na których podstawie Szyller napisał swoją niedokończoną tragedyę p. t. *Demetrius oder die Bluthochzeit zu Moskau*. Poeta niemiecki, biorąc, jak wiadomo, za temat krwawe dzieje Dymitra samozwańca, skreślił kilka scen z życia polskiego, jak n. p. wielką scenę Sejmu. Otóż sprawozdawca *Żurnała* roztrząsa źródła, przeważnie niemieckie, z początków XVIII. stulecia.

W innem miejscu prof. Uniwersytetu warszawskiego, p. Siegel, w sylwetce Palackyego, jako historyka prawodawstw słowiańskich, daje charakterystykę prac uczonych polskich.

Istor. wiestn. w zeszycie 7 z r. b. zamieścił obszerne sprawozdanie z pamiętników arcybiskupa Felińskiego według edycyi krakowskiej Stanisława Smolki. Sprawozdanie obejmuje treściwy życiorys zmarłego przed trzema laty arcypasterza.

Jana Lama humorystyczną rzecz w przekładzie niemieckim p. t.: „Der Ball bei der

Gräfin", wydrukowała praska *Politik* z dnia 23 b. m.

Marya z Klassów Kazanowska, utalentowana artystka-malarka, wykształcona w petersburskiej Akademii malarskiej, żona znanego artysty-malarza Kazanowskiego, którego niedawno poślubiła, zmarła w kwiecie wieku w Petersburgu.

„**Życie**". Treść ostatniego numeru tygodnika tego przedstawia się w sposób następujący: Zdzisław Dębicki „Nad morzem". Antoni Potocki „Nowa satyra II". Stan. Wyrzykowski „Deo incognito". Gugliemo Ferrero „Stan oblężenia u ras łacińskich". Stefan Korneli „Polowanie na jarząbki". Karol Homolacs „Cmentarz". Björnstjerne Björnson „Ponad siły", dramat. Władysław Sterling „Jesion". „List lwowski". Wojciech Szukiewicz „Z Zakopanego". Adolf Przyciel „Gdyby miał milion". — Kronika. — Korespondencya redakcyi. — Ilustracye: Jacek Malczewski „Pegaz". Józef Mehoffer „Portret".

Repertuar teatru letniego lwowskiego. Jutro we wtorek „Kawaler z fiołkami", komedya 4 aktach, a 5 odsłonach Gustawa Mozera.

ZE STOŁU REDAKCYJNEGO.

(Deotyma: „Panienka z okienka". Starodawny romansik. Warszawa 1898. Nakład Stanisława Sadowskiego. — Kazimierz Rojan: „Doborowe otoczenie". Powieść. Warszawa 1898. Nakład Gebethnera i Wolffa).

Powieści jubileuszowej tyle zasłużonej autorki pierwsze należy się miejsce. Już ten skromny dodatek: „wydanie jubileuszowe" — zwrócić musi na książkę baczniejszą uwagę; wszak w dniu, czy w roku jubileuszowym występuje każdy z tem, co w jego przekonaniu jest najlepsze, lub przynajmniej rzeczywiście dobre, więc też przypuszczać można, że i autorka omawianą powieść za taką uważać musiała i dodaję z góry: uważać miała wszelkie prawo.

Już w ocenie „Branek w jasyrze" podkreśliła krytyka niezwykłą u Deotymy erudycyę; o „Panience z okienka" wypadnie powiedzieć to samo. Kto ciekaw jest poznać zwyczaje i obyczaje Gdańszczan z epoki panowania Wazów; przekonać się, jak wyglądało wówczas owe niezwykle malownicze miasto, z jakim przepychem urządzano mieszkania bogatych kupców i majstrów na zewnątrz i na wewnątrz, jaki był tutaj tryb życia, jakie przyjęcia, zabawy, tańce, stroje i t. d. — ten niech weźmie „starodawny romansik" do ręki, a znajdzie w nim zupełne zaspokojenie swej ciekawości. Bo też w istocie sędziwa autorka umiała wniknąć w odtwarzaną w opowiadaniu epokę, potrafiła ją odmalować dziwnie wiernie i artystycznie, nie nużąc zbytniem przeładowaniem faktów i fakcików, utrzymując zainteresowanie czytelnika w równym stopniu od początku do końca.

Wszystko to, razem wzięte, składa się na powieść ciekawą i co równie chyba ważne: pouczającą. A pokarm ów dydaktycznej natury podany został w powieści tak zręcznie i składnie, że czytelnik ani się spostrzegł, że znalazł w książce nietylko zwykłą rozrywkę, ale i czegoś w dodatku z niej się nauczył.

Po tej wiązce uwag ogólnych przechodzę do możliwie najzwięźlejszego streszczenia powieści. Imci pan Kazimierz Korycki, herbu Prus Primo, porucznik od wodnej Armaty króla Władysława IV, spotkał na ulicy Gdańska orszak weselny. A że obrazek to był wielce ciekawy, stanął więc pod ścianą jednego z domów i przyglądał mu się bacznie, postanawiając sobie w duchu, że i on kiedyś swoją wybraną w podobnie malowniczym stroju do ołtarza poprowadzić musi. „Ustrojona jakoby druga Ester. — Myślał. — Taką prowadzić do ołtarza, to splendor! Ona wszystkim królowa, a panmąż jej król". Ale dzisiejsza panna młoda nie przypadła mu do gustu; jego wybrana musi inaczej wyglądać: „Będzie tedy tak obleczona, jeno buzię musi mieć inakszą, bo ta nijak nie przypadła do serca; okrutnie pyszna, i na dobitkę włosy jak u kruka. Żona kruk, to i mruk. Wedle mego widzimisię, żonka powinna być niezaduża, ustrugana jako ta łątka, ze złotymi kędziorkami, z turkusikowemi oczkami, a wiecznie śmiejąca jak się ten mały ptaszek, co to zawdy podskakiwa, pospiewywa, a jak chcesz to z ręki je, a jak chcesz to dziobka daje".

Tak sobie malował pan Kazimierz panią swego serca, a choć już „nie mało świata objechał", jeszcze nie znalazł owej, „co się mu śni". Tutaj porucznik od wodnej Armaty westchnął, i — „jak zwykle czynią ci, którzy wzdychają — podniósł oczy w górę". Spojrzał na wspaniały dom, wznoszący się naprzeciwko, a z owego domu, z okienka na poddaszu wygląda osóbka kubek w kubek do jego snu podobna. Pan Kazimierz oczu oderwać od okienka nie może, panna również bacznie mu się przygląda, bo i młodzian był to urodziwy, i strój jego oryginalny ją zainteresował.

Porucznik, nie mogąc wytrzymać dłużej, ukłonił się grzecznie czapeczką, panien ka spiekłszy ślicznego raczka, zniknęła, okienko opustoszało — oto i początek starodawnego romansiku, który po wielu — nawet krwawych przejściach, skończył się szczęśliwie u stopni ołtarza, do którego panna młoda maszerowała w malowniczym stroju oblubienic gdańskich.

Pan Korecki, jako człek bywały, oswojony z przeciwnościami na lądzie i na morzu, zwykł był nie cofać się przed niczem, by jeno doprowadzić zamiary swoje do pomyślnego skutku. I tym więc razem skoczył bez wahania na „beischlag", schwycił za kołatkę i począł nią po kawalersku walić we drzwi domu. Stara służąca oznajmiła mu, że pan majster Johann Schultz, rajca miejski i właściciel pierwszorzędnego składu wyrobów z bursztynu, znajduje się w swoim pokoju na pierwszym „trepie", tam więc pan Kazimierz pospieszył, udając, że pragnie dla „imci pana ojca" nabyć jakowyś podarek.

Porucznik umiał zabrać się w odpowiedni sposób do majstra Johanna, potrafił mu się przypodobać, poznał uroczą pannę Hedwich, przygarniętą przez niebboszczkę panią majstrowę na rynku lwowskim, gdzie wystawiono dzieci, odbite z tatarskiego jasyru na sprzedaż, i stał się w bursztynowym domu codziennym gościem, coraz to silniejszym pałając afektem ku pannie z okienka, którą niestety stary majster dla siebie na drugą upatrzył żonę. Oto i zawiązek intrygi. Porucznik, uchodząc początkowo za brata panny Hedwich — i on bowiem siostrę maleńką w czasie tego samego najazdu tatarskiego utracił — układa przy pomocy zręcznej wdowy, pani Flory, cały plan uwiezienia panny Jadwigi. Zrazu wszystko zapowiadało się jak najpomyślniej; w końcu jednak pan Kazimierz uledz musi przemocy: majster wydziera z jego objęć uwożoną bohdankę, a on sam pada z konia, przestrzelony na wylot przez ukrytego wielbiciela panny Jadwigi, czeladnika, pracującego w warstacie Johanna Schultza. Porucznik jednak nie zginął. Wyleczony z ran w sąsiednim klasztorze, odnajduje w Dobrowoli rodziców panny Jadwigi, znajduje tam również siostrę swoją Krysię i rzecz cała kończy się ślubem kochającej się pary, której żadne przejścia nie zdołały wyrwać z serca rozgorzałego tam niespodzianie afektu. Pani Flora pociesza się również w swoim sierocym stanie, poślubiając starego Schultza, którego dawno już upatrzyła na przyszłego swego niewolnika. Taką jest treść ogólna powieści; zajmujące jej szczegóły i szczególiki poznają chyba czytelnicy sami.

Po przeczytaniu starodawnego romansiku, nasuwa się pytanie, czy fakt podobny rzeczywiście mógł mieć miejsce. Sądziłbym, że tak. Wszak niejednokrotnie zdarzały się wypadki pochwycenia dzieci w jasyr, a i niemal cudowne znalezienie rodziców panny Jadwigi do niemożliwości również nie należy. Trochę naciągniętem wydaje mi się wprawdzie, że właśnie w domu rodziców Jadwigi wychowywała się również od Tatarów odbita siostra narzeczonego „panienki z okienka", ale zarzutu z tego autorce czynić nie mamy prawa; wszak powieść nie wyklucza podobnych efektów.

O Kazimierzu Rojanie pisałem niedawno na tem miejscu. Ukazanie się w handlu księgarskim nowej powieści ruchliwego niezwykle autora, zmusza sprawozdawcę do poświęcenia jej przynajmniej kilkunastu wierszy, uwalniając zarazem od bardziej szczegółowego rozbioru jego zalet i wad.

„Doborowego otoczenia", nie postawiłbym obok bezpośredniego ich poprzednika „Szczęścia", choć i ten utwór posiada niemało cech, właściwych talentowi Rojana.

I tutaj pewnym być można, że się znajdzie kilka oryginalnych typów, jak n. p. blagiera-artysty Okańskiego, bakałarza-ogrodnika Oskrobka, baronowej Tomskiej; i tym razem dyalog toczy się płynnie, sytuacye i zawikłania wzbudzają coraz to bardziej rosnącą ciekawość, a książce, na skromniejsze zakreślonej granice poniekąd to wystarcza.

Samo założenie powieści wydawałoby mi się nieco sztucznem, nieprawdopodobnem, i to właśnie wartość jej obniża. Choć z drugiej strony przyznać sprawiedliwość każe, że. odsuwając na stronę owe lekkie przeciągnięcie struny, najnowszą książkę Rojana czyta się z zajęciem i czeka się niecierpliwie na nowy tomik podpisany pseudonimem, wywalczającym sobie z rokiem każdym coraz to poczestniejsze miejsce w polskiej literaturze powieściowej.

Michał R—e.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nafta na kongresie chemików. Komitet III. międzynarodowego zjazdu dla chemii stosowanej w Wiedniu zwrócił się do profesora R. Załozieckiego we Lwowie z prośbą o objęcie referatu z działu przemysłu naftowego na kongresie. P. Załoziecki przygotował wskutek tego odczyt pod tytułem: „O obecnym stanie przemysłu naftowego", który równocześnie posłużyć ma za podstawę do rozwinięcia dyskusyi nad aktualnemi sprawami i potrzebami tego przemysłu.

Stan plonów w Prusach w połowie lipca, jak stwierdza pruskie urzędowe biuro statystyczne, nieszczególnie się przedstawiał. Ogólnie skarżą się na zbyt wiele deszczu, który wielce zaszkodził płodom rolnym i przeszkadza w żniwach.

Wywóz mięsa z Odessy. Na ostatniem posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej uchwalono jednogłośnie poprzeć prośbę firmy C. G. Riedl do Ministerstwa spraw wewnętrznych o pozwolenie sprowadzenia na próbę świeżego mięsa z Odessy na targ wiedeński. Nadto uchwalono zwrócić uwagę Rządu na okoliczność, iż w obec zupełnego ustania zarazy bydlęcej w Rumunii, nic nie stoi na przeszkodzie otworzeniu granicy dla dowozu bydła rumuńskiego. Burmistrz dr. Lueger zwrócił uwagę Rady, że w obec zagrażających wydarzeń (rozbicie się ugody węgierskiej) przywiązuje wielką wagę do jednomyślności uchwały. W skutek tego, po raz pierwszy od wielu lat, Rada miejska istotnie jednomyślnie powyższy wniosek uchwaliła.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·45 do 13·50, loco Ołomuniec 11·72 do 11·82, loco Berno-Wiedeń 11·82 do 11·92, na listopad loco Aussik 12·45 do 12·50, cukier w kostkach primi 37·37½, do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·80 dy 20·—. Nafta kaukazka transito Tryest 4·75 do 5·—, galicyjska przeźroczysta 18·50 do 19·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 25go lipca. Pszenica 11·— do 11·50, żyto 9·— do 9·50, owies 8·20 do 8·40, jęczmień —·— do —·—, pastewny 6·50 do 7·—, groch got. 8·50 do 9·75, wyka 6·— do 6·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 7·— do 7·20, hreczka 9·— do 9·50, konieczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·60 do 5·70, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 50·— do 65·—, rzepak 10·90 do 11·25, groch pastewny 7·— do 7·25.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·— do 17·50, na termin 14·25 do 15·25, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan Najwyższem postanowieniem z dnia 13 lipca b. r. udzielił sankcyi uchwalonemu przez Sejm Galicyi projektowi ustawy o zmianie postanowień §. 102 ordynacyi gmin miejskich z 13 marca 1889 r. (Dz. u. kr. nr. 24) a Najwyższem postanowieniem z dnia 14 lipca b. r. projektowi ustawy, mocą którego zmienione zostały artykuł I. i §§. 73 i 74 ustawy krajowej z 4 lipca 1889 (Dz. u. kr. nr. 31) w sprawie ordynacyi budowniczej dla większych miejscowości Galicyi.

P. Prezydent Ministrów hr. Thun wyjechał w sobotę wieczorem do Ischl, dokąd przybył wczoraj rano. W ciągu dnia został P. Prezydent Ministrów przyjęty przez Najj. Pana na audyencyi oraz zaproszony na obiad familijny. Wieczorem o godzinie 11 odjechał Pan Prezes gabinetu z powrotem do Wiednia.

W sobotę, jak wiadomo, odbyła się dłuższa Rada Ministrów.

Fremdenblatt pisze: Widocznie ze względu na tę konferencyę ministeryalną doniosła *N. fr. Presse*, iż na konferencyi tej miała zapaść decyzya co do ogłoszenia ustawy językowej na mocy §. 14 ustawy zasadniczej, a to ustawy opartej na zakomunikowanych przez Rząd stronnictwom „zasadach„ Rządu. Będzie zapewne nie od rzeczy zalecić, aby w doniesieniu tem nie upatrywano nic innego nad powtarzanie wielokrotnie już obiegającej pogłoski.

Khedyw Abbas basza opuścił w piątek Wiedeń i udał się na dwudniowy pobyt do Berlina, poczem wyjeżdża do Paryża, a ztamtąd do jednej z francuskich nadmorskich miejscowości kąpielowych, lub do Szwajcaryi.

Według *Fremdenblattu* Namiestnik w Tryeście hr. Leopold Goers odznaczony został tajnego radcy.

Organa hakatystów rozpoczynają obecnie kampanię przeciw Duńczykom w Szlezwiku: I tak pisze *Tägl. Rundschau*: „Dopóki jeszcze części niemieckich kresów północnych są reprezentowane tak w parlamencie jak w sejmie przez Duńczyków, dopóty trzeba zawsze pamiętać o zadaniu, jakie pozostaje do spełnienia tak na kresach północnych, jak wschodnich. Dlatego gorąco należy życzyć sobie, aby się potwierdziły wiadomości, wedle których rząd pruski w północnym Szwezwiku chce popierać niemczyznę przez zakupno większych włości. Naturalnie, że nie można bez ogródki zastosowywać ustawy kolonizacyjnej dla Poznańskiego i Prus Zachodnich do północnego Szlezwiku; odpowiedni projekt w pruskim sejmie mógłby liczyć na pewno, że będzie przyjęty".

Wymiana listów i telegramów pomiędzy cesarzem Wilhelmem a hr. Ernestem Biesterfeldt, regentem księstwa Lippe-Detmold, coraz więcej zaprząta uwagę całej prasy niemieckiej wszelkich odcieni politycznych. Pisma konserwatywne i narodowo-liberalne mianowicie domagają się, aby wreszcie sprawę tę wyświeciły *Reichsanzeiger* lub *Nordd. Allg. Ztg.* Tymczasem oba te pisma, milczą uporczywie. Koła rządowe czekają widocznie na wskazówkę od cesarza, który, jak wiadomo, bawi obecnie na dalekiej północy.

W Berlinie odbywa się obecnie urzędowe obliczanie Polaków, zamieszkałych w poszczególnych okręgach, i badanie, czy wszyscy posiadają obywatelstwo niemieckie.

Wedle najnowszej dyspozycyi król rumuński przybędzie do Petersburga dnia 29 b. m.

Carowa, która po ostatniej chorobie (odra), przebytej w zimie, nie odzyskała jeszcze zupełnie dawniejszych sił i zdrowia, ma udać się na kuracyę do Schwalbach lub Spaa, poczem zamierza złożyć wizytę swej babce, królowej Wiktoryi, u której zabawi podobno cały miesiąc.

Rektor uniwersytetu w Moskwie, Zwieriew, mianowany został towarzyszem ministra oświaty.

Car manifestem z dnia 19 b. m. zwołał sejm nadzwyczajny W. ks. finlandzkiego na d. 19 stycznia 1899 r., celem rozstrzygnięcia sprawy nowego prawa o powinności wojskowej w Finlandyi.

Z Wilna donoszą do *Dziennika Poznańskiego*: Łotysze w gubernii witebskiej zbudowali swoim kosztem szkołę i zgodzili sami nauczyciela, ale szkołę im zamknięto, bo nie wolno mieć szkół innych i nauczycieli, jak z ramienia rządu z wykładem rossyjskim. Po łotewsku też uczyć nie wolno. Rezultat tej opieki rządu nad oświatą ludu jest taki, że po 27 latach ledwie 18 prc. poborowych jako tako czytać umie.

Dziekan, który się przyczynił do zasuspendowania proboszcza w Berezynie, protegowanego przez administracyę, bardzo podejrzanej konduity kapłana, wysłany został za to na trzy lata do Rossyi. Ani w Podbrzeziu, ani w Łahiczynie, słowem nigdzie, nie zwolniono dotychczas Unitów i katolików od ucisku.

Wniesiono po raz trzeci do rady państwa projekt, by Polacy w zachodnich guberniach dziedziczyli majątki ziemskie tylko w prostej linii; przy przejściu ich w poboczne ręce, spadkobiercy będą musieli sprzedać spadek; mają prócz tego zabronić przy familijnych działach spłacać schedy, sukcesorowie zmuszeni będą dzielić spadek ziemski na części w naturze.

Z powodu znanych zajść w Andiżanie, nowy generał-gubernator Turkiestanu generał Duchowskoj zniósł zasadę wyborczą, przyznaną prawem z 1886 r. administracyi miejscowej, a to z tego powodu, iż w buncie Iszana uczestniczyło 16 administratorów gminnych, sędziów i zastępców tychże, pełniących obowiązki swego urzędu z wyborów. Obecnie wszelkie urzędy będą w Turkiestanie obsadzane przez władze, oprócz tych

gmin miejskich i wiejskich, „które okażą się godnemi dawnego przywileju".

Poseł serbski w Konstantynopolu Novakovic zażądał od W. Porty wydelegowania osobnej komisyi, która rozpatrzy skargi Serbów na Albańczyków w wilajecie kosowskim. Jednocześnie poseł czarnogórski ponowił przypomnienie o obietnicy wyasygnowania sumy na odbudowanie wiosek chrześciańskich w Berane.

Zgromadzenie narodowe kreteńskie przyjęło projekt zarządu prowizorycznego Krety, przedłożony przez admirałów, z małemi tylko poprawkami, i oświadczyło gotowość poczynienia odpowiednich zarządzeń, aby mahometanie mogli powrócić do swoich siedzib, pod warunkiem wszakże, iż wojska tureckie opuszczą Kretę.

Cztery mocarstwa, posiadające swoje eskadry na wodach kreteńskich, Rossya, Anglia, Francya i Włochy, zamierzają wystosować do W. Porty notę, w której oświadczą, że nie pozwolą na żadną wysyłkę wojsk tureckich na Kretę. W tym celu miała odbyć się wczoraj w Konstantynopolu konferencya ambasadorów tych czterech mocarstw.

Pol. Corr., donosząc o wizycie, jaką złożył w zeszłym tygodniu następca tronu greckiego ks. Konstanty w Windsorze i jego konferencyi z lordem Salisburym, dodaje, że wedle zdania kół dyplomatycznych Anglia przed ukończeniem kampanii sudańskiej nie będzie skłonną do popierania z naciskiem nominacyi ks. Jerzego greckiego na generał-gubernatora Krety.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że powstanie w Yemenie nie jest jeszcze zupełnie stłumione, W. Porta jednak ma nadzieję rychłego przywrócenia spokoju i porządku w całym zrewoltowanym obszarze.

Dla socyalistów bardzo niemiły fakt zaszedł w Kopenhadze. Przed kilku dniami telegram doniósł, że zastępca burmistrza wiceprezes rady municypalnej Kopenhagi, dr. Holm, socyalny demokrata, obwiniony o nadużycia w urzędzie, złożył ten urząd, aż do chwili ukończenia śledztwa. Następnie depesza doniosła z Hamburga, że dr. Holm ulotnił się z Kopenhagi i że na żądanie sądów duńskich uwięziono go w Hamburgu. Dla zrozumienia sprawy potrzebna jest znajomość następujących szczegółów: Gmina kopenhagska w ostatnich tygodniach zakupiła gruntów za $1\frac{1}{2}$ miliona koron, w dwóch atoli wypadkach uprzedzili gminę spekulanci, którym trzeba było zapłacić 300.000 koron odstępnego. Otóż wyszło na jaw, że przy tych transakcyach zdarzyło się, iż pewien komisyoner, mając polecenie od gminy zakupienia gruntu, zapłacił zań 450.000 koron, gminie zaś policzył 500.000, komisyonera zaś tego burmistrzowi miasta polecił radny miejski, socyalny demokrata Jensen, a inny radny i deputowany, właśnie wspomniany dr. Holm, złożył kaucyę za wspomnianego komisyonera. Zarząd miasta Kopenhagi występuje zatem też ze skargą o oszustwo, obwiniając wymienionych, jako uczestników oszustwa. Dodać bowiem trzeba, że wspólnikiem komisyonera był także socyalny demokrata. Dr. Holm jest jednym z przywódców socyalistów duńskich i był pierwszym socyalistą, który wszedł do duńskiego sejmu.

Podczas, gdy w Anglii prąd, dążący do utrwalenia przyjaźni i przymierza angielsko-amerykańskiego słabnie widocznie i cały ten ruch zrobił widoczne fiasco, — silniej coraz występuje prąd inny, dążący do przywrócenia dobrych stosunków Anglii z Niemcami. *Morning Star*, organ torysów, świeżo zabrał głos w sprawie stosunków angielsko-niemieckich i wyłuszczył powody, dla których oba mocarstwa powinny zawrzeć bliższe przymierze. I Anglia i Niemcy, o ile chodzi o Europę, dążą do utrzymania pokoju na podstawie obecnego stanu. Po za obrębem naszej części świata W. Brytania stara się utrzymać dotychczasowe posiadłości, Niemcy zaś je rozszerzać. Zamiary obu państw spotykają przeciwwagę w dążeniach Francyi i Rossyi. Najdonioślejsze zdarzenie ostatnich czasów to wzrost wpływów Rossyi w Azyi ze szkodą interesów Anglii. Francya współdziała ze swoją sojuszniczką, spodziewając się, iż uda się jej zorganizować spore państwo kolonialne w Azyi południowo-wschodniej. Natomiast Niemcy pragnęłyby zagarnąć część państwa chińskiego — Francya im bruździ od południa, Rossya od północy. Anglia i Niemcy mają więc wspólnych współzawodników i powinny wejść w bliższe stosunki wzajemne. Ale, ażeby solidarność interesów oparła się na trwałej podstawie, musi objąć i sprawy europejskie.

Według depesz z Paryża, śledztwo w sprawach Picquarta i Esterhazego ma być zamknięte z końcem bieżącego tygodnia.

Z Brukseli donoszą znowu, iż Zola znajduje się w Spaa (w Belgii).

Natomiast *Petit Journal* donosi, iż Zola bawi u swej przyjaciółki pani Rosereau w Verneuil; — według zaś dziennika *Soir* Zola wyjechał z Verneuil przez Havre do Londynu, a według *Frankfurter Zeitung*: Widziano Zolę w Hamburgu w towarzystwie dwóch pań. Wreszcie inna depesza twierdzi, że do Spaa przybyła żona Zoli, aby pozostać przy mężu.

Z powodu rocznicy urodzin królowa regentka hiszpańska Marya Krystyna otrzymała depesze z pozdrowieniami od wszystkich monarchów europejskich. Również Ojciec św. nadesłał swoje błogosławieństwo.

Z Madrytu donoszą do *Polit. Corresp.*, że ponieważ rozpoczęcie rokowań pokojowych uważają tam ogólnie za bardzo bliskie, koła powołane zajmuje obecnie także kwestya trudności możliwych z powodu przewidywanego niezadowolenia w szeregach powracającej z Kuby armii hiszpańskiej. Jak słychać, uwaga rządu hiszpańskiego przy rozważaniu zarządzeń, potrzebnych ze względu na pokój, zwraca się także i do tego punktu,

Wogóle, coraz uporczywiej utrzymują się pogłoski o nawiązaniu układów pokojowych. W Hiszpanii przyszli już także do przekonania, że prowadzenie dalszej wojny byłoby bezowocne i szkodliwe, jakkolwiek marszałek Blanco ogłosił proklamacyę, że utrata San Jago nie ma dla obrony Kuby żadnego znaczenia strategicznego i że armia hiszpańska będzie się bronić i może się bronić dalej przeciw wojskom amerykańskim.

W kołach paryskich dyplomatycznych krąży wiadomość o nawiązanych już rokowaniach pokojowych na podstawie odstąpienia Stanom Zjednoczonym wyspy Portorico i oddania w zastaw Filipinów do czasu zapłaty odszkodowania wojennego. Tylko przynależność Kuby stanowi kwestyę sporną w układach.

Dziennik paryski *Aurore* oblicza, że od marca 1895 roku powstanie na Kubie i wojna ze Stanami Zjednoczonymi kosztuje Hiszpanię około trzech miliardów pesetas. W sumę tę są wliczone pensye dla żołnierzy rannych i dla rodzin zabitych.

Wiadomości, nadchodzące z terenu wojny, potwierdzają, że Amerykanie z całą energią zabrali się teraz do przeprowadzenia wyprawy na Pórtorico. Tam też zwraca się obecnie uwaga ogólna.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 lipca. (*Telefonem*). P. Prezydent Ministrów hr. Thun dziś rano powrócił z Ischlu.

Wiedeń, 25 lipca. (*Telefonem*). Prezydent najwyższego sądu wojskowego generał broni br. Handel-Mazzett zmarł nagle.

Wiedeń, 25 lipca. (*Dep. pryw. telef.*). Niektóre dzienniki donoszą, że w Węgrzech zanosi się na przesilenie gabinetowe i że br. Banffy prawdopodobnie we wrześniu ustąpi.

Wiedeń, 25 lipca. (*Dep. pryw. telef.*). *Narodni Listy* zamieszczają telegram z Wiednia o sytuacyi politycznej, który donosi, że ostatnie próby hr. Thuna wywołały w decydujących sferach przekonanie, że zbytecznem jest zwoływać jeszcze raz parlament, ażeby udowodnić jego niezdolność do pracy. Rząd zakończył już konferencye z Niemcami i dalej z nimi konferować nie będzie. Niemcom nie chodzi tyle o zmianę postanowień dotyczących instytucyi tłómaczy, ile o tak zwany niemiecki okręg językowy w Czechach; Niemcy chcą bowiem, ażeby w niemieckim okręgu językowym absolutnie nie było wolno podawać żadnego pisma urzędowego w języku czeskim.

Równocześnie *Narodni Listy* ogłaszają rozmowę swego korespondenta wiedeńskiego z pewnym członkiem Koła polskiego. Ów członek Koła polskiego powiedział, że Czesi mogą być zupełnie spokojni, ponieważ Polacy ich nie opuszczą. Wprawdzie są w łonie Koła polskiego dwa prądy, ale nikt nie śmie przemawiać przeciw koalicyi z Czechami.

W końcu wzywa ten telegram Czechów do spokoju i umiarkowania w chwili stanowczej. W tym telegramie stwierdzają także *Narodni Listy*, że hr. Thun jest absolutnie zdecydowany nie znieść rozporządzeń językowych.

Wielki Warazdyn, 25 lipca. Wczoraj odbył się tu uroczysty obchód jubileuszowy 100 letniego istnienia 7 pułku huzarów imienia cesarza Wilhelma II. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. polową, odprawioną w obecności wielu wyższych dostojników wojskowych i cywilnych, tudzież pułkownika wojsk niemieckich Schwarzkoppena. Po Mszy komendant pułku Stroehr wygłosił do żołnierzy przemowę, w której wskazał na pełną chwały przeszłość pułku i wezwał do dalszej niezłomnej wierności Najj. Panu. Mowca zaznaczył przyjaźń, jaka łączy Najj. Pana z obecnym właścicielem pułku i zakończył okrzykiem na cześć Najj. Monarchy, któremu grzmiąco przywtórzono.

Podczas bankietu ks. kardynał Schlauch wzniósł toast na cześć Najj. Pana, pułkownik Stroehr na cześć cesarza Wilhelma.

Cesarz niemiecki wystosował do pułkownika Stroehra telegram powitalny i nadał oficerom pułku liczne odznaczenia.

Popołudniu odbyły się świetne igrzyska konne.

Kolonia, 25 lipca. *Koeln. Ztg.* w korespondencyi z Berlina zaprzecza stanowczo rzekomym enuncyacyom, które kanclerz niemiecki książę Hohenlohe poczynić miał w sprawie Dreyfusa według znanego listu Bjoernstjerne-Bjoernsona do Zoli.

Bruksela, 25 lipca. (*Dep. pryw. telefonem*). Don Karlos wyjechał na granicę hiszpańską.

Paryż, 25 lipca. (*Telefonem*). *Agencya Havasa* donosi z Madrytu, że nadchodzą tam wieści o rozruchach z Grenady i kilku innych miejscowości prowincyi Barcelona, przypuszczają jednak, że rozruchy te mają przeważnie charakter lokalny.

W piątek wieczorem miało się odbyć w jednym z publicznych ogrodów w Madrycie wielkie zgromadzenie z demonstracyą dla generała Weylera, rząd jednak zabronił manifestacyj.

Paryż, 25 lipca. Lucyan Millevoye wystosował do prezydenta ministrów Brissona pismo, w którem go zawiadamia, że wobec ciągłej agitacyi na korzyść Dreyfusa i wobec kampanii oszczerczej, zorganizowanej w całym świecie przeciw armii i Francyi, po ponownem zebraniu się Izby zapyta go, jakich ustawowych zarządzeń zamierza chwycić się rząd, celem ukarania syndykatu dreyfusowskiego, dopuszczającego się zdrady na Francyi, lub co zamierza w tym względzie zaproponować parlamentowi.

Paryż, 25 lipca. Śledztwo w sprawach Picquarta i Esterhazego ma być ukończone z końcem bieżącego tygodnia.

Paryż, 25 lipca. *Siècle* oskarża pułkownika Paty de Clam o to, że był formalnym doradcą i współwinnym Esterhazego przy wysyłaniu fałszywych depesz do Picquarta, a nadto, że to on doręczył Esterhazemu dokument, rzekomo pochodzący od „zawoalowanej damy", faktycznie zaś będący wyciągiem z tajnych aktów ministerstwa wojny.

Hawr, 25 lipca. Wczoraj zawinął tutaj okręt „Bretogne" z 23 rozbitkami zatopionego okrętu „Bourgogne".

Londyn, 25 lipca. (*Telefonem.*) *Biuro Reutera* donosi z Jokohamy, że baron Iwasaki, prezydent banku japońskiego, wyjechał do Londynu w sprawie zaciągnięcia pożyczki.

Londyn, 25 lipca. (*Telefonem*). *Times* donosi z Pekinu, że rząd centralny zaniepokojony jest rozmiarami, jakie przybrało powstanie w Kwang-si. Rząd chiński obawia się z tego powodu zawikłań z Francyą. (Patrz artykuł w części politycznej: „Powstanie w południowych Chinach." *P. R.*).

Wojna.

Berlin, 25 lipca. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi na podstawie informacyi zasiągniętej z wiarogodnego źródła, że port San Jago de Kuba otwarto już dla okrętów państw neutralnych.

Madryt, 25 lipca. Ambasadorowie Francyi i Anglii odbyli dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych.

Madryt, 25 lipca. Telegram z wysp Filipińskich stwierdza, że Amerykanom przybyły nowe posiłki.

Minister marynarki przeczy rozsiewanej przez niektóre gazety wiadomości, jakoby admirał Cervera, po ewentualnem uwolnieniu go z niewoli, zamierzał osiąść na stałe w Stanach Zejdnoczonych.

Szef stronnictwa karlistowskiego w Madrycie margrabia Cerralbo opuścił Hiszpanię.

Madryt, 25 lipca. Rada ministrów postanowiła utrzymać nadal cenzurę dziennikarską.

Madryt, 25 lipca. (*Telefonem*). Większa część klubów karlistowskich rozwiązała się dobrowolnie, ażeby uniknąć rozwiązania przez policyę. Niektóre dzienniki zamierzają zaprzestać wychodzić, z powodu nadzwyczaj ostrej cenzury.

Hawanna, 25 lipca. Liczne oddziały powstańców zaatakowały Gibora i zmusiły małą załogę hiszpańską po bohaterskiej obronie do opuszczenia tej miejscowości. Powstańcy ponieśli wielkie straty.

Wojska amerykańskie wylądowały w zatoce Tayca i otoczyły Lastunai. Przygotowują się one do ataku na tę miejscowość.

Nowy Jork, 25 lipca. W San Juan de Portorico, jak tutaj donoszą, poczyniono wielkie przygotowania do odparcia ewentualnego szturmu wojsk amerykańskich.

Waszyngton, 25 lipca. Zaprzeczają tutaj półurzędownie pogłoskom o zupełnem zerwaniu z powstańcami. Stosunki zresztą z nimi są chłodne. Obawy starcia czynnego nie ma.

Waszyngton, 25 lipca. Prezydent Mac-Kinley oświadczył, że nie dopuści do zajęcia którejkolwiek z wysp kanaryjskich, nie chce bowiem z jednej strony aby Stany Zjednoczone obciążały się dalszemi wcale niepożądanemi posiadłościami, z drugiej zaś nie chce, aby w Europie miano wrażenie, iż Stany Stany Zjednoczone dążą do zapewnienia sobie podstawy operacyjnej przeciw Europie.

Waszyngton, 25 lipca. Całą siłę zbrojną przeznaczoną do wyprawy na Portorico oceniają na 40 000 ludzi. Około 5 000 piechoty i 1000 kawaleryi opuści dzisiaj New-Port News. Generał Miles wyląduje w Guanica na południowem wybrzeżu Portorico, gdzie oczekiwać go będzie 3000 tubylców, którzy wspólnie z wojskiem amerykańskiem rozpoczną operacye. Generał Miles uda się następnie do San Juan. Inny oddział amerykański, który już wyruszył, wyląduje pod Fojardo na północno-wschodniem wybrzeżu Portorico, trzeci zaś w jednym z punktów północnych wybrzeża. Do Portorico wysłano już wielką ılość statków transportowych.

Waszyngton, 25 lipca. Blokadę północnego wybrzeża Kuby rozszerzono aż do portu Nipe.

Bukareszt, 25 lipca. (*Telef.*) Król rumuński Karol i następca tronu Ferdynand opuścili dziś o godz. 7 rano Sinaja i wyjechali do Petersburga. W towarzystwie króla znajduje się prezydent ministrów Stourdza i liczna świta. Podróż odbędzie się przez Suczawę, Czerniowce, Lwów, Kraków i Warszawę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25go lipca 1898, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 358·75, Akcye kolei państwowej 358·87, Akcye tytoniowe 133·75, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·—, Południowej 76·75, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 225·25, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·60, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 58·82, Alpine 164·10. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 25go lipca 1898, godzina 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 164·10, Węgierskie akcye kredytowe 394 50, Akcye anglo-austryackie 157·—, Akcye banku Union 294·—, Kredytowe ziemskie 450 —, Kredyty 358 72, Akcye kolei południowej 77·—, Losy tureckie 59·75, Akcye kolei państwowej 358·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·90, Akcye tytoniowe 133 75, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·60, Akcye kolei Ebental 263·50, Akcye banku dla krajów koronnych 225·—, 4-procentowa węgierska renta złota 120·85, Akcye banku związkowego 266·—, Rubel papierowy 1·27·25. Węgierska renta papierowa 99·—, Rimurania 252 —. Usposobienie spokojne.

Giełda zagraniczna, dnia 23go lipca 1897 r. godzina 4 minut 50. Paryż: 3-prc. renta 103·15, lombardy —·—, Usposobienie —. Berlin: ruble rossyjskie 216·10, Akcye kredytowe 225·—, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—, Austryackie banknoty 169 90, Lombardy 33·25. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 23go lipca 1898 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 19·80 do 20·— złr Budapeszt: Pszenica na jesień 17 98 do 18 99 zł. Berlin: przenica na wiosnę —·— zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Kreckowiecki.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 lipca 1898

HOTEL GEORGE.

PP. T. hr. Komorowska z Bilinki, S. hr. Komorowski z Siekierzyc, G. hr. Potocka z Podola, Ł. Knoll z Kijowa, L. Horodyski z Kolendzian, A. Cielecki z Hadynkowic, O. Orłowski z Połowic, S. Sozański z Sozania.

HOTEL IMPERIAL.

PP. F. br. von Goethem z Pasiecznej E. Szymański R. Schigut, A. Thaler, i M. Kollman z Wiednia, E. Piotrowski i I. Głażewski z Krakowa, dr. A. Last z Czerniowiec, M. Kurkowski z Schodnicy.

HOTEL EUROPEJSKI

PP. W. hr. Bobrowski z Krosna, S. Kościecka z Kamieńca podolskiego, H Molnar z Szatmaru, R. Schneider z Przemyśla, J. Bergmann z Wiednia, H. Mierzeński z Dąbrowicy.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 25 lipca 1898.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.—		213.—	
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	291	—	294	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	373	—	383	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	255	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	10	110.	80
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	30	101	—
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97	70	98	40
4% los w 56 lat.	96	20	96	90
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3. em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	—	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	98	—	98	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	20	96	90
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	50	28	50
„ Stanisławowa	49	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleond'or	9	49	9	59
Pół Imperiał	9	47	9	57
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	60	127	60
100 marek niemieckich	58	50	59	—

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 lipca 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.90	102.10
luty-sierpień	101.80	102.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.70	101.90
kwiecień-październik	101 70	101.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	163.75	164.75
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.25	142.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.40	162.40
„ „ 1864 po 100 zł.	192.25	193.25
„ „ 1864 po 50 zł.	19? 25	193.25
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	149.75	150.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.60	121.80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101 35	101.55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.40	121.40
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.25	129.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.10	212.05
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.80	100.80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.—	101.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.45	99.45
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.35	100.30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.50	120.50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	120.85	121.05
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.50	101.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.75	139.75
„ poż. premiowa za 100 zł.	158.—	159.—
„ „ „ za 50 zł.	157.—	158.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.50	97.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	128.50	129.25
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.60	110.60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.65	98.65
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.—	104.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.60	98.60
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.90	98.90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95 80	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	35.15	36.15
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	59.60	60.10
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.50	99.50
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	121.25	122.25
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.—	105.75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.10	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.30	97.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98 35
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.—	97.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.80	101.30
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.70	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	—.—
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.40	117.40
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	101.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.30	101.30
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.20	94.20
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.75	99.75
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.35	109.35
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.—	109.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.40	99.40
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.50	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	203.—	204.—
Clary 40 zł. mk.	64.—	65.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.—	24.—
Palffy 40 zł. mk.	66.—	67.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19 80	20 40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.40	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.50	27.50
Salma 40 zł. mk.	81.—	82.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80 50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	54.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	157.50	158.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1428.—	1432.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	358.75	3[illegible].25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	394.50	395.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	750.—	755.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	377.—	381.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	210.—	212.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	224 50	225.—
„ Austro-węg. 600 zł.	909.—	913.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	294.50	295.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	132.—	133.—
Zivnostenska banka 100	128.75	1[illegible]9 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	—.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	165.—	175.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3420.—	3430.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.—	293.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	213.50	214.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	485.50	488.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	313.50	315.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	164.15	16[illegible].65
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	736.—	739.—
Schodnicy 500 kor.	690.—	695.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	169.25	170.50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.82	58.92
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.95	120.35
Paryż za 100 fran.	47.55	47.60
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44 20	44.35
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.42	47.50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.66	5.68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52	9.53
20-markówka	11.75	11.79
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.80	58.87
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.25	44 35
Ruble	1.27	1.37

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14433 (4612 2—3)

C. k Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Szatkowskiego, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło przeciw niemu pozew pto 85 zł 97 ct. z pn. na który termin do rozprawy na dzień 26 lipca 1898 wyznaczono, dlań zaś kuratora w osobie dr. Flakowicza, adw. w Sanoku, ustanowiono.

Sanok, dnia 15 grudnia 1897.

L. firm. 883 sp. III. 104 (4868)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Zarząd propinacyi w Cieszanowie“ została dnia 11 czerwca 1898, wpisaną w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i że przytem uwidoczniono że główną siedzibą spółki jest Cieszanów, że prokurant Izak Wolf ma prawo podpisywania firmy w imieniu Sysia Spergel nieumiejącego pisać, prokurant Efroim Weissberg ma prawo podpisywać firmę per procura Abrahama Weissberga, że jawnymi spólnikami firmy są Abraham Sternlicht, Sysio Spergel i Abraham Weisberg, 2) w miejsce nieumiejących pisać Sysia Spergel i Abrahama Weissberga podpisywać będą firmę Izak Wolf i Efroim Weisberg, 3) firma rozpoczęła swą działalność 1 stycznia 1893, 4) firma ma się w ten sposób podpisywać, iż pod firmą będą podpisy Abrahama Sternlichta, Sysia Spergel i Efroima Weissberga że przedmiotem przedsiębiorstwa jest prawo propinacyi wydzierżawionej.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie.

Oddział IV., dnia 16 czerwca 1898.

L. cz. VI. 330/97 (4419)

Sebastyanowi Kosikowi, włościaninowi w Nowej wsi w sprawie toczącej się przed c. k. Sądem powiatowym w Głogowie Józefa Miguta o intabulacyę przymusowego prawa zastawu dla wykonalnej wierzytelności w kwocie 320 złr. a w. zpn. na realności lwh 128 ks. gr. gm. Nowa wieś, ma być doręczoną uchwała z dnia 2. czerwca 1898 L. 4909/97, którą powyższą intabulacyę narzecz Józefa Miguta dozwolono.

Ponieważ nie wiadomo gdzie Sebastyan Kosik przebywa, ustanawia się jemu, w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Jana Kosika w Nowej wsi.

Tenże kurator zastępywać będzie Sebastyana Kosika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 2. czerwca 1898.

L. 53273 (4337 2—3)

C. k. Sąd krajowy wzywa posiadacza zaginionego wekslu z daty Bochnia, 13 listopada 1882 opiewającego na 110 zł. w. a. z terminem zapłaty za trzy miesiące od daty wystawionego przez Maryannę Strabowską przez Michała Przybychowskiego przyjętego a przez Andrzeja Pawlika indosowanego, aby rzeczony weksel w przeciągu dni 45 od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie lwowskiej“ sądowi przedłożył w przeciwnym bowiem razie po upływie tegoterminu, na żądanie podającego ten weksel za umorzony uznanym będzie.

Kraków, 17 grudnia 1898.

L cz. Cw. 1548/98 3 (4385)

W sporze wekslowym Lei Komet przeciw Leizorowi Leibie Tanenzapf pcto 200 zł. w. a. z pn. ustanawia się dla nieznanego z miejsca pobytu Leizora Leiby Tanenzapfa kuratora ad actum w osobie adw. dr. Włodzimierza Dudykiewicza i doręcza się temuż nakaz zapłaty z dnia 11 czerwca 1898 C. w. 1548/98 1 a pozwanego wzywa się aby temuż kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub innego ustanowił pełnomocnika

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi

Oddział II. dnia 11 lipca 1898.

L firm. 364/98 56 III. (4381)

C. k. rajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych przy istniejącej firmie: „Handel skór Antoni Markiewicz i Spółka w Krakowie“.

1 że z dniem 22 maja 1898 wystąpili ze spółki dotychczasowi jawni spólnicy tejże Piotr Jamrosz, Ludwik Wojan i Andrzej Lassak i

2. że fiirma spółki będzię od tego dnia podpisywaną w ten sposób, iż pod słowami stampilią wyciśniętemi: „Handel skór Antoni Markiewicz i spółka w Krakowie“ Antoni Markiewicz i Feliks Grodzki łącznie swe imiona i nazwiska własnorecznie podpiszą.

Kraków, dnia 18 czerwca 1898.

Licytacye.

L. 60775 (4571 3—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na dojazdach do mostu na Sanie w Zarzeczu i na drogę strategiczną Zarzecze-Domostowa w Niskim okręgu budowniczym w latach 1899, 1900 i 1901 odbędzie się dnia 4 sierpnia 1898 w c. k. Starostwie w Nisku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru od r. 1899 dostawić się mającego wynoszą:

dla dojazdów przy moście na Sanie w Zarzeczu za 40m³ w kwocie fiskalnej	169 zł. 60 ct.
dla drogi strategicznej Zarzecze Domostowa za 235m³ w kwocie fiskalnej . .	1259 zł. 60 ct.
razem 275m³ w kwocie fiskalnej	1429 zł. 20 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien, na blankiecie, na właściwem miejscu, podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty, niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę, przeprowadzającą licytacyę, zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 18 lipca 1898.

L. 60059 (4598 2—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogę strategiczną Błażowa Łańcut w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1899 i 1900 odbędzie się dnia 3 sierpnia 1898 w ck. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1899 dostawić się mającego wynoszą: za 1385 m³ szutru, 4779 zł. 25 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct., i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisko.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 17 lipca 1898.

L. cz. E. 72/98 3 (4567 2—3)

Na żądanie p. Antoniego Toporka właściciela realności w Zakrzówku odbędzie się dnia 25 sierpnia 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5. licytacya posiadłości włościańskiej wyk. hip. l. 11 gm. Kobierczyn objętej, składającej się z gruntów o obszarze 12 3/4 morgów wraz z przynależnościami, to j. domem i stodołą.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2650 złr., przynależności zaś na 750 zł.

Najniższa cena wynosi 2266 złr. 66 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Skawina, 5 lipca 1898.

Zl 3580 (4206 3—2)

AVISO

Auf die in der Nr. 155 vom 12. Juli vollinhaltlich verlautbarte Kundmachung der k. und k. Intendanz des 10. Corps, Nr. 3580 vom 20 Juni 1898betreffend die Sicherstellung der Arendierung von Heu und Stroh für den 10 Corpsberiech, für das Jahr 1898/99 wird mit dem Beifügen hingewiesen, das, die hierauf bezüglichen gedruckten Arendierungs-Bedingnishefte zum Preise von 4 Kr., per Druckbogen, Kundmachungen und Offertformularien jedoch unentgeltlich bei den Militär - Verpflegs - Magazinen in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów, Stryj und Grodek bezogen werden können.

Przemyśl, am 4 Juli 1898.

L. cz. E 203/98 3 (4043 2—3)

Na żądanie Wasyla Bojarczuka zastąpionego przez p. adw. dr. Jana Majeranowskiego i Feliksa Majeranowskiego, odbędzie się dnia 22 września 1898, o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II w Tłumaczu, licytacya realności lwh. 251 gm. Korolówka objętej, a składającej się z chaty budynów i pól ornych wraz przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2786 zł. 50 ct., przynależności zaś na 236 zł.

Najniższa cena wynosi 2015 zł. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Tłumacz, 18 czerwca 1898.

L. 14314/98 (4600 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Główna składownia tytoniu w Białej będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do Magazynu tytoniowego w Wadowicach i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 96 trafikantów tytoniowych.

W ciągu roku od 1 lipca 1897 do końca czerwca 1898 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 129.125 zł. 67 ct. względnie w wadze około 60 000 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1954 zł. 85 ct., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 11666 zł. 12½ ct., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości procentu od ich wartości.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy wyda się temuż na kredyt materyał tytoniowy w wartości 3500 zł. za zupełnem zabezpieczeniem wartości.

Oferta ma być wystosowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu.

Przepisy te, jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i u składowników tytoniu, i u tych pierwszych nabyte.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez żądanie:

stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku, i wniesioną opieczętowana najdalej do 20 sierpnia 1898 do godz. 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Wadyum, które ma być złożone, wynosi 645 zł.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, 20 lipca 1898.

L. 1973 (4601 1—3)

OGŁOSZENIE

Celem dostawy na przeciąg lat trzech t. j. od 1 stycznia 1899 do 31 grudnia 1901 dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce rocznie 7500q węgla grubego (Grobkohle) i 30.000 q węgla kostkowego, Würfelkohle tudzież dla c. k. Zarządu salinarnego w Bochni rocznie 1200q węgla grubego Grobkohle i 9000q węgla kostkowego (Würfelkohle), rozpisuje się niniejszem licytacyę na dzień 17 sierpnia 1898.

Ofertę zaopatrzoną stemplem na 50 ct., tudzież zawierającą 5% ofiarowanej sumy jako wadyum i klauzulę, iż oferentowi warunki licytacyjne są dokładnie znane, i że takowym się bezwarunkowo poddaje, należy wnieść do dnia powyżej oznaczonego, najpóźniej do godz. 6 wieczorem do wielickiego c. k. Zarządu salinarnego.

Bliższe warunki licytacyjne, które oferenci mają podpisać, można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w biurze Zarządu podpisanego Zarządu.

C k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, 21 lipca 1898.

L. cz. E. 271/98 2 (4623)

Na żądanie Abrahama Brennera zastąpionego przez p. adw. dr. Agatsteina, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1898, o godz 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 parter, licytacya 1/7 części realności lwh. 120 ks. gr. gm. Tuchów objętej, Jakóba Krajewskiego własnej wraz przynależnościami, składającemi się z zasianego żyta, przenicy, owsa i zasadzonych ziemniaków.

Jedna siódma część nieruchomości, wystawionej na licytacyę jest oceniona na 79 zł. 46 ct, przynależności zaś na 2 zł. 57 ct.

Najniższa cena wynosi 54 zł. 68 2/6 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1. parter.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Tuchów, 1 lipca 1898.

L. E 143/98 1 (4622)

Dnia 10 sierpnia 1898 o godzinie 11 rano sprzedany będzie w drodze publicznej licytacyi fortepian w domu Ignacego Kritgseisena w Niżankowicach.

Przedmiot ten oglądać można dnia 10 sierpnia 1898 między godziną 9 a 10 rano w Niżankowicach.

C. k. Sąd powiatowy

W Niżankowicach, dnia 21 lipca 1898.

L. 11666 (4594 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 26 sierpnia 1898 powyżej ceny szacunkowej i dnia 30 września 1898 nawet poniżej takowej licytacya realności wedle wyk. hip. l. 90 ks grt. Wietlin, Berla Gallera własnej, na rzecz Walentego Pelca pto 400 zł.

Cena wywołania 420 zł. a. w.

Wadyum 42 zł. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Janickiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 31 grudnia 1897.

Konkursa.

L. 22254. (4572 3—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia posad zastępców prowadzących metryki izraelickie w Kutach, Pistyniu i Żabiu w c. k. Starostwie kosowskiem rozpisuje się niniejszem konkurs do końca października 1898.

Urząd prowadzącego metryki i tegoż zastępcy jest Urzędem publicznym i może być powierzenym tylko godnemu zaufania własnowolnemu mężowi, wyznania mojżeszowego i posiadającemu prawo obywatelstwa austryackiego.

Zastępca prowadzącego metryki izraelickie winien władać dokładnie językami krajowymi, mieszkać lub osiedlić się w dotyczącem jednem z wyż wskazanych miejsc, oraz zajmować się zatrudnieniem, któreby go nie zmuszało wydalać się często z miejsca zamieszkania.

Za sporządzenie każdego aktu metrykalnego i za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego mogą żądać opłaty po 50 ct., zaś za wystawienie wyciągu familijnego opłatę 1 złr. a. w.

Ubiegający, się o te posady winni wnieść własnoręcznie przez siebie pisane, podania, należycie ostemplowane i zaopatrzone:

a). metryką urodzin;

b). świadectwem odbytych nauk;

c) świadectwem uzdolnienia do prowadzenia tego urzędu;

d). świadectwem moralności;

e). deklaracyą, iż w odnośnem wyż wskazanem miejscu mieszkać będą, w powyżej oznaczonym terminie do c. k. Starostwa w Kosowie.

Kandydaci, którzy nie mają świadectwa uzdolnienia, musieliby się poddać egzaminowi.

Kosów, dnia 15. lipca 1898.

C. k. Starosta.

L. cz. 15321 (4634 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę docenta hygieny i somatologii w c. k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie.

Z posadą tą połączona jest remuneracya w rocznej kwocie dwustu piędziesięciu (250) zł. za udzielanie nauki w jednej godzinie w półroczu pierwszem a 4 godzinach w półroczu drugiem.

W razie zwinięcia równorzędnego oddziału klasy I. wynosiłaby ta remuneracya stopiędziesiąt (150) zł. za 1 godzinę w półroczu pierwszem i 2 godziny w półroczu drugim.

O posadę tę ubiegać się mogą lekarze pracujący naukowo w zakresie hygieny, fizyologii i anatomii, lub którzy już pełnili obowiązki docentów hygieny i somatologii w c. k. seminaryach nauczycielskich.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebdokumenta, do c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem c. k. krajowej Rady zdrowia najdalej do 5 sierpnia 1898.

Z. c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 21 lipca 1898.

L. cz. ad. Praes 9027 4/98) (4597)

Odnośnie do ogłoszonego w Nr. 166, Gazety Lwowskiej konkursu oznajmia się, iż konkurs na posadę Naczelnika kancelaryjnego II. kl. przy Sądzie obwodowym w Kołomyi z dniem 20. sierpnia 1898 upływa.

Z Prezydyum c. k. Wyższego Sądu kraj.

Lwów, dnia 19. lipca 1898.

L 996.

Celem stałego nadania poniżej wykazanych posad nauczycielskich ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa w Gródku konkurs:

1. na posadę katechety obrządku rzymsko-katolickiego w szkołach w Gródku z płacą 600 złr. i 10% dodatkiem na pomieszkanie;

2. na posadę kierownika szkoły w Rodatyczach z polskim językiem wykładowym; płaca 350 złr., dodatek za kierownictwo i wolne pomieszkanie;

3. na posady w szkołach 1-klasowych z językiem wykładowym ruskim; płaca 350 złr., wolne pomieszkanie i użytek z morga pola:

a) w Dobrzanach, b) w Jaśnikach, c) w Kiernicy, d) w Leśniowicach, e) w Milatynie, f) w Bartatowie, g) w Stradczu, h) w Uhercach Niezabitowskich, i) w Dobrostanach, j) w Wiszence Małej, k) w Wiszence Wielkiej, l) w Zaszkowicach, ł) w Zawidowicach;

4. na posadę nauczyciela w Ottenhausen, polski język wykładowy a drugi krajowy niemiecki; płaca w gotówce 220 złr., użytek z 13 morgów pola i pomieszkanie;

5. na posady młodszych nauczycieli (nauczycielek): a) w Lubieniu wielkim, ruski język wykładowy, płaca 350 złr. i 10% na pomieszkanie, b) w Rodatyczach, polski język wykładowy, płaca 300 złr. i dodatek 10% na pomieszkanie.

Kompetenci (kompetentki), ubiegający się o jedną z tych posad, winni wnieść nale-

życie udokumentowane podania za pośrednictwem władz przełożonych najdalej do 31. sierpnia b. r.

W Gródku, dnia 8. lipca 1898.

L. 791.

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

W szkole 5-klasowej wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4-klasową szkołą ludową pospolitą im. królowej Jadwigi w Stanisławowie:

1. Na posadę rzym. katol. katechety z płacą 800 złr. i 10% dodatkiem na mieszkanie. O posadę tę ubiegać się mogą kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani, mogący wykazać się kwalifikacyą do udzielania nauki religii w szkołach wydziałowych.

2. Na posadę starszej nauczycielki klas wydziałowych z kwalifikacyą do szkół wydziałowych z przedmiotów grupy I. z płacą 800 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

3. Na posadę starszej nauczycielki klas wydziałowych z kwalifikacyą do szkół wydziałowych z przedmiotów grupy II. z płacą 800 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

4. Na wypadek, gdyby jednę z posad wymienionych pod 2) i 3) otrzymała nauczycielka stała jednej z miejscowych szkół ludowych pospolitych, ogłasza się konkurs na mogące się opróżnić posady w szkołach ludowych pospolitych żeńskich, a to w szkole 4-klasowej żeńskiej, połączonej ze szkołą wydziałową Nr. I. imienia królowej Jadwigi, w szkole Nr. II. im. kr. Zofii, lub w szkole Nr. III. i IV. im. Klementyny Hofmanowej z płacą po 700 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie. Na te posady wymaga się kwalifikacyi do szkół ludowych pospolitych z uzdolnieniem do uczenia języka niemieckiego w szkołach więcejklasowych, jednakże kandydatki, posiadające kwalifikacyę do szkół wydziałowych, będą miały pierwszeństwo. Nadto co do jednej z tych posad, mogących się opróżnić, zastrzega się bezwarunkowe pierwszeństwo dla kandydatek fachowych, posiadających świadectwo z ukończonego specyalnego kursu ręcznych robót kobiecych obok kwalifikacyi do szkół wydziałowych lub pospolitych, na drugą zaś posadę kandydatkom, które specyalnem świadectwem i konkomitacyą urzędową udowodnią, że udzielają z wybitnym skutkiem nauki śpiewu z nut.

Prawo prezentowania na powyższe posady przysługuje gminie miasta Stanisławowa.

Kompetentki na wymienione wyżej posady mają wnieść należycie udokumentowane podania przez swoją przełożoną władzę najpóźniej do 31. sierpnia b. r. do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Stanisławów, dnia 5. lipca 1898.

L. 7987 (4604 1–3)

KONKURS.

a) Przy sądzie obwodowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada woźnego z płacą 300 zł. rocznie, dodatkiem aktywalnem 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, zaś przy sądzie powiatowym b) w Dąbrowie, c) w Rozwadowie opróżnione są posady woźnych z płacą po 250 zł. rocznie dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy.

Podania o powyższe lub też przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnych wnosić należy do 27 sierpnia 1898 ad a) do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach, ad b) do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie, ad c. do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 21 lipca 1898.

L. 919/98 (4631)

Konkurs na posadę c. k. dozorcy warzelni II. klasy, stopnia najniższego; ewentualnie c. k. panwiowego III. klasy najniższego stopnia płacy, w etacie sług c. k Zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie.

Pobory aktywalne dozorcy warzelni II. klasy najniższego stopnia są: roczna płaca 450 zł. i dodatek aktywalny w kwocie 25% płacy, zaś panwiowego III. klasy najniższego stopnia 350 zł i 25% tej płacy tyt dodatku aktywalnego.

Oprócz tego słudzy otrzymują systemizowany deputat soli, bezpłatną opiekę lekarską i medykamenta w czasie choroby i 20m³ twardego drzewa opałowego rocznie za opłatą połowy ceny zakładowej.

Po pięciu latach służby nienagannej i zadowalniającej, mają słudzy prawo posunięcia się do wyższych stopni swej klasy mianowicie dozorca warzelni do 475 zł. i 500 zł. a panwiowy do 375 zł. i 400 zł. z odpowiednym tym płacom 25% dodatkiem aktywalnym.

Prócz ogólnych, dla c. k. sług państwowych i regulaminem służbowym dla — z ukończoną szkołą górniczą ukwalifikowanego — personalu dozorczego c. k. Zarządów salinarnych ustanowionych warunków, winien kompetent wykazać, czy uczynił zadość obowiązkowi wojskowej służby prezencyjnej, lub też od niej uwolniony został.

Podanie legalnie uzasadnione, należy wnieść do podpisanego c. k. Zarządu najdalej do końca sierpnia b. r.

C. k Zarząd salinarny.

Kałusz, dnia 21 lipca 1898.

Upadłości.

L. cz. S. 3/98 (1) (4554 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stryju ogłasza że otworzył konkurs do majątku Pinkasa Engla, kupca w Bolechowie, a to do całego jego ruchomego majątku, jako też do tegoż nieruchomego majątku, który położonym jest w tych krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. Nr. 1 z r. 1869. Komisarzem tego konkursu ustanawia się c. k. sędziego powiatowego w Bolechowie, pana radcę sądu krajowego Józefa Sojkę, a tymczasowym zawiadowcą pana adwokata dr. Józefa Kleinberga w Bolechowie.

Wierzycieli wzywa się, aby na dniu 10 sierpnia 1898 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego. lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy, tudzież przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego roszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie, gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 60 tutaj lub w c. k. sądzie powiatowym w Bolechowie w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili i na terminie do ogólnej likwidacyi na dzień 10 października 1898 o godzinie 10 przed południem wyznaczony i przed misarzem konkursu polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Bolechowie lub w pobliżu mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na terminie ogólnej likwidacyi stawili się, przysługuje prawo wybrania innych osób w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępywania konkursowego umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Z c. k. Sądu obwodowego Oddział IV.

Stryj, dnia 19 lipca 1898.

L. cz. S. 6/98 (1) (4524 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V. na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Abrahama Guta w Baranowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziebykolwiek takowy się znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. Radcę sądu krajowego WP. Edmunda Hartmanna, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dra. Antoniego Surowieckiego z substytucyą p. adw. dra. Wolfa Rebena w Tarnobrzegu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 1 sierpnia 1898 o godzinie 10 rano, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 27 września 1898 w c. k sądzie obwodowym w Rzeszowie lub u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 19 października 1898 o godz. 10 rano w biurze c k. komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensyę swoją zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin, do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, dnia 16 lipca 1898.

L. cz. V 7/97 10 (4605)

Do ustalenia rozdziału zrealizowanego majątku masy rozbiorowej Simona Gerstenhabera i Michała Kestena wyznaczono tu rozprawę na dzień 17 sierpnia 1898 godzinę 8 rano w B. 22.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi

Oddział IV., dnia 5 lipca 1898.

L. cz. V 12/96 15 (4606)

Do ustalenia rozdziału zrealizowanego majątku masy rozbiorowej Herscha Menzla wyznacza się termin na dzień 17 sierpnia 1898 godzinę 8 rano w B. 22.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi

Oddział IV., dnia 5 lipca 1898.

(4638)

Na mocy uchwały ogółu wierzycieli masy rozbiorowej Samula Grosfelda we Lwowie rozpisuje się niniejszem licytacyę ofertową na dotychczas nieściągnięte aktywne pretensye do masy rozbiorowej należące w ogólnej kwocie około 3365 zł. 24 ct. w. a.

I Masa konkursowa nie ręczy ani za wysokość, ani za ściągalność, ani za należność sprzedać się mających pretensyi.

II. Każdy chęć kupienia mający, winien do 1 sierpnia 1898 o godz. 10 przedpołud. złożyć do rąk zarządcy masy ofertę przepisanym stemplem zaopatrzoną, z podaniem ceny ofiarowanej i wadyum w kwocie 300 zł. w. a w gotówce. Otwarcie ofert nastąpi u zarządcy masy w obecności wydziału wierzycieli dnia 2 sierpnia 1898 o godz. 11 przedpołudniem.

III. Wydział wierzycieli zastrzega sobie prawo odrzucenia wszystkich ofert w razie jeżeliby według jego zdania cena ofiarowana była za niską.

IV. Nabywca obowiązanym będzie złożyć resztującą cenę kupna po odtąceniu zatrzymanego wadyum w ciągu 24 godzin po przyjęciu jego oferty t. j. do dnia 2 sierpnia 1898 o godz. 11 przedpołudniem a to pod rygorem utraty złożonego wadyum.

V. Obowiązkiem każdego oferenta będzie dnia 2 sierpnia 1898 dowiedzieć się u zarządcy masy czyli oferta jego przyjętą została, gdyż osobne o tem zawiadomienie nie nastąpi.

VI. Po zapłaceniu całej ofiarowanej ceny kupna wystawi zarządca masy na rzecz nabywcy cesyę wszystkich odstąpionych pretensyj.

VII. Spis sprzedać się mających pretensyj przejrzeć można w kancelaryi zarządcy masy.

Lwów, 30 czerwca 1898.

Dr Salomon Bund
adw. kraj. we Lwowie
ul. Sobieskiego l. 10.

Kuratele.

L cz. L. 9|98 (10) (4556 3—3)

Władysław Figwer, tytularny wachmistrz żandarmeryi, uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiony Michał Zieliński ze Stryja.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Stryj, dnia 17. lipca 1898.

L. cz. P. 113/98 (3) (4558 3–3)

Jan Lichański z Głębowic został uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Tomasz Lichański z Głębowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Andrychów, dnia 14. lipca 1898.

L. cz. P. 75/98 (1) (4557 3–3)

Mikołaj Wawryk z Laskowiec uznany marnotrawcą a kuratorem ustanowiony Wasyl Sywak z Laskowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, dnia 29. czerwca 1898.

L. cz. L. 5|98 (7) (4562 3—3)

Dla umysłowo chorego Jakóba Gawłowskiego z Taurowa ustanowiono kuratorem Marcina Lenartowicza

C k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kozowa, dnia 6. czerwca 1898.

Wyroki prasowe.

L. Pr. 69/98 2 (4625)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr że treść artykułów umieszczonych w Nr. 27 czasopisma: „Robotnik" z dnia 15 lipca 1898

a) pod napisem „Stan wyjątkowy" od początku do: „tem silniejsze zmartwychpowstanie"

b) „Stan wyjątkowy, a socyalna demokracya" od początku do słów: „którym jest stan wyjątkowy" i od słów: „W poniedziałek 11 bm. wieczorem" do: „barbarzyństwa szlachty" zawiera znamiona występku z §§. 300 uk. i 302 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 23 lipca 1898.

L. Pr. 68|98 2 (4626)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr. że treść artykułów umieszczonych w Nr. 28 czasopisma: „Monitor" z dnia 17 lipca 1898 pod napisem: a) „Spełnijcie obowiązek" od początku do: „cały szereg nadużyć"; b) „Torki" [Z paszaliku Lanikiewicza] od słów: „Rada powiatowa" do: „św. inkwizycyi" zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 23 lipca 1898.

Zl. 161 (4455)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1898, Pr. VI. 14/1, die Weiterverbreitung der Nummer 77 der in Klagenfurt erscheinenden Zeitschrift: „Freie Stimmen" vom 30 Juni 1898 wegen des Artikels: „Der Paragraph Vierzehn" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1898, Pr. IX. 74, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Avanti" vom 24 Juni 1898 wegen des Artikels: „Fin de siecle" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1898, Pr. IX. 76, die Weiterverbreitung der Nummer 7379 der Zeitschrift: „L'Judipendente" vom 30 Juni 1898 wegen des Artikels: „A Trieste nel 1815" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1898, Pr. IX. 77, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Nasa Sloga" vom 30 Juni 1898 wegen des Artikels: „Pievara" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juni 1898, Pr. 306, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Der deutsche Volksbote" vom 19 Juni 1898 wegen des Artikels: „Deutsche Sonnwendrufe" nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Juni 1898 Pr. 310, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Zizkow" vom 20 Juni 1898 wegen des Feuilletones: „Ze zapisku, Kleof. Nickaminka, sedmileteho zazracneho syna zizkovskeho" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1898, Pr. 314, die Weiterverbreitung der Nummer 50 der Zeitschrift: „Radikalni Listy" vom 22 Juni 1898 wegen der Artikel: „Prazska policie a zakony", „Pomer k Rakousku", „Duzvuky k slavnosti" und „Poslanec Vaclav Janda" nach §§. 63. 491, 493 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes, als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juni 1898, Pr. 316|2, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift: „Cesky delnik" vom 24 Juni 1898 wegen der Artikel: „Boure proti zidum v Halici" und „Cis. kr. police" nach §§. 305, 491, 493 St. G. und Art V des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juni 1898, Pr. 320 die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Vysehrad" vom 25 Juni 1898 wegen des Artikels: „V Halici proti zidovske nepokoje" nach §§. 302, 491 493 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17, December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Juni 1898 Pr. 311, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Ceska Skola“ vom 20 Juni 1898 wegen des Artikels: „Cestnym muzem byl . . . . at jim sviti“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1898, Pr. 315 die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Ruda Zar“ vom 23 Juni 1898 wegen des Artikels: „Veteranska chasa“ mit den diesem Artikel beigefügten Versen: „Z minulosti“ bis „ocizma“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1898, Pr. 18, die Weiterverbreitung der Nummer 53 der Zeitschrift: „La Sentinella de Friuli“ vom 2 Juli 1898 wegen des Artikels: „Per un Centenario“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juni 1898, Pr. 319, die Weiterverbreitung der im Verlage des Vereines: „Organisace narodnoho delnictva“ erschienenen u. bei J. Stolar in Prag gedruckten Brochüre: „V 50tiletem jubilsn revoluce roku 1848“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juni 1898, Pr. 317, die Weiterverbreitung der im Verlage des Johann Jelinek erschienenen u in der Druckerei „Delnicka tiskarna“ in Prag gedruckten Druckschrift: „Delnicka knihovna zabavna a poucna. Cislo 1“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Juli 1898, Pr. 321, die Weiterverbreitung der Nummer 6 (24), II, Jahrganges, der Zeitschrift: „Lidovna knihova“ vom Jahre 1898 mit der Aufschrift: Opostanenost vojactvi“ Napsal hrabe Leo Tolstoj“ wegen des ganzen Inhaltes nach §§. 65 lit. a, 300 St. G und Artikel VI des Gesetzes vom 17 December 1862, Nummer 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Juli 1898, Pr. 322, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Kladensky Obzor“ vom 25 Juni 1898 wegen des Artikels: „Rakusacka politika“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1898, Pr. 325, die Weiterverbreitung der im Verlage des Pfarrers Dr. Iska in Bern erschienenen und bei Fr. Bonky in Smichov gedruckten Druckschrift: „Uprimnym ctitelum mistra Jana Curych, Bern, Praha v cervnu 1898“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Juli 1898, Pr. 90/2, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der in Laun erscheinenden Zeitschrift: „Lounske lidove listy“ vom 2 Juli 1898 wegen der Artikel: „Prazske novinky“ und „Nynejsi drahota obili“, sowie wegen des Feuilletons: „Prohazka vyrocnim kvetnovym trhem“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Juli 1898, Pr. X. 31|1, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der in Jicin erscheinenden Zeitschrift: „Jicinsky Obzor“ vom 2 Juli 1898 wegen der Artikel: „Na mnohe dotazy“ und „Na zidy uz dochazi!“ nach §§. 302 und 305 St. G, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juni 1898, Pr. 20, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Cesky List“ vom 23 Juni 1898 wegen der Artikel: „Listy z Prahy — v Praze dne 20 cervna 1898“ und „Narodni nesnasenlivosti a zasti ke vsemu ceskemu vyznamenala se“ nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1898, Pr. 128 die Weiterverbreitung der Beilage „Z jarma“ der Nummer 34 der Zeitschrift: „Hlasy z Podripska“ vom 1 Juli 1898 wegen des Artikels: „Z Prahy (Puv. zpr. 26 cervna)“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Juni 1898, Pr. 24 die Weiterverbreitung der Nummer 45 des bisher unter dem Titel: „Obzor“ in Chicago Ill. erscheinenden Zeitschrift: „Americke Noviny“ vom 1 Juni 1898 nach §. 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1898, Pr. IX/17/2, die Weiterverbreitung der Nummer 142 der Zeitschrift: „Freie schlesische Presse“ vom 25 Juni 1898 wegen des Artikels: „Nach dem Rausche — Katzenjammer“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Juli 1898, Pr. 18, die Weiterverbreitung der Nummer 52 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr“ vom 29 Juni 1898 wegen des Artikels: „Die Kamarilla“ nach §. 63 St G. verboten

---

Rozmaite obwieszczenia.

L. Praes 11158 13/98 (4570 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Stefan Manaczyński c. k. notaryusz w Grzymałowie, wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 12 maja 1898 l. 10646 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w w Bursztynie, z dniem 30 czerwca 1898 z urzędowania w Grzymałowie ustępuje, a dnia 3 lipca 1898 urzędowanie w Bursztynie obejmuje.

Lwów, dnia 28 czerwca 1898.

L. cz. C. I 113|98 (4560 3—3)

Przeciw Franciszkowi Bernackiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Marcina Patryna pozew o ustanowienie granicy pomiędzy realnościami lwh. 102 i 412 ks. gminy Gorlice.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 września 1898 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Bernackiego, ustanawia się pana dra. Dziubczyńskiego, adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział I., dnia 9 lipca 1898.

L. IV 407/97-1898 1 (4342 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Stanisława Mroza, że współwłaściciele realności lwh. 113 objętej, pod lk. 2 w Podzwierzyńcu położonej, wnieśli do tut. sądu podanie o ustanowienie dlań kuratora i upoważnienie tegoż do sporządzenia fizycznego działu powyższej realności i że wskutek tego ustanowiono kuratorem dla niego Andrzeja Rybaka, dyetaryusza kasy oszczędności w Łańcucie.

Wzywa się tedy Stanisława Mroza, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił, ewentualnie innego pełnomocnika sobie obrał, i sądowi podał, gdyż w razie przeciwnym skutki z tego niedbalstwa wynikłe sam sobie przypisze.

Łańcut, 24 czerwca 1898.

L. 2615/97 (2 VII.) (4350 2—3)

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie oddz. VII. podaje do wiadomości, że dnia 4. września 1897 zmarła Bronisława Siterska, nie pozostawiwszy testamentu.

Ponieważ Sąd nie ma wiadomości, czy które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzy roszczą sobie jakie prawo do spadku tego, by w przeciągu roku od dnia poniższego zgłosili się do sądu z prawami swoimi i wnieśli oświadczenia, w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem adwokat dr. Krosiński kuratorem ustanowionym został, przeprowadzonym będzie z tymi, i tym przyznany, którzy się do przyjęcia spadku oświadczą, a jeżeliby się nikt nie oświadczył, cały spadek zostanie przez Rząd jako bezdziedziczny ściągnięty.

Lwów, dnia 27. czerwca 1898.

L. 78577/97 (4334 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia, że na prośbę Jenty Ludmerer i Izaka Bergera wdrożono rozprawę sprostowania omyłki zaszłej w wyroku tus. z 30 września 1874 l. 50545 w sprawie Antoniego Patkiewicza przeciw Wincentemu Lenkiewiczowi pto 2000 zł. w. a. z pn., tudzież wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 2000 zł. dla Antoniego Patkiewicza i Kasiela Sleinsberga na sumę 1410 zł. w. a. z pn na rzecz Wincentego Lenkiewicza w stanie biernym realności pod lk. $712\frac{1}{4}$ i $\frac{2}{3}$ części realności pod lk. $316\frac{1}{4}$ ciężącej i że dla Antoniego Patkiewicza jako z miejsca pobytu niewiadomego ustanowiono kuratora w osobie p. adw. dr. Dobrzańskiego z substytucyą pana adw. dr. Fedaka.

Lwów, dnia 24 lutego 1897.

L. A. VII. 63/98 4 (4349 2—3)

C. k. Sąd powiatowy cywilny S. I. we Lwowie Oddział VII. podaje do wiadomości, iż we Lwowie, dnia 13 stycznia 1898 zmarła ś. p. Marya Eilel bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do jej spadku przeto wzywa się wszystkich, którzy by zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swoimi do tego sądu i wykazali swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem adw. dr. Krygowski we Lwowie kuratorem ustanowionym został z tymi przeprowadzonym i tym przyznanym będzie, którzy oświadczą przyjęcie takowego i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego cały spadek zostanie jako bezdziedziczny przez Państwo ściągniętym.

Lwów, dnia 24 marca 1898.

L. cz. C. I. 101/98 (4559 2—3)

Przeciw Ewie Fekuła, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Eufrozynę Smarz pozew o 250 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 29 sierpnia 1898 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej Ewy Fekuła ustanawia się p. dr. Sterna adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział I. dnia 1 lipca 1898.

L. cz. Nc. 267/98 2 (4343 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie Oddział I. podaje do wiadomości ogólnej, że na prośbę Jakóba Gassenbauera z dnia 22 kwietnia 1898 Nc. 267/98 (1) wdrożył uchwałą z d. dzisiejszego do l. Nc. 167/98 2 postępowanie amortyzacyjne zaginionej książeczki oszczędności Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie, opiewającej na imię Jakóba Gassenbauera z Stanisławczyka na kwotę 1000 zł. w. a. złożonej dnia 3 stycznia 1898 do artykułu kasy 24.

W skutek tego wzywa się posiadacza owej książeczki aby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od daty ogłoszenia edyktu obecnie rozpisanego, książeczkę tę tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym uzna sąd za umorzoną tę książeczkę po upływie bezskutecznym terminu zakreślonego, a wystawiciel nie będzie obowiązanym na to odpowiadać posiadaczowi owej książeczki.

Łopatyn, 30 maja 1898.

L. C. I. 100/98 1 (4563 2—3)

Przeciw Agnieszce Bajorowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Akiwę Wadlera i Etlę Wadlerową pozew o zapłacenie kwoty 125 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 29 sierpnia 1898 o 10 godzinie rano.

Celem strzeżenia praw Agnieszki Bajorowej ustanawia się pana dr. Brzeskiego adw. w Mielcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Agnieszkę Bajorową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu
Oddział I. dnia 14 czerwca 1898.

L. d. h. 632/98 (4397 2—3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Łabczyńskiego zawiadamia się, że w sprawie tabularnej o wykreślenie na jego imię dokonanego wpisu 1/12 części ciała hip. l. wyk. 540 gm. Czerniatyn ustanowiono dla niego, celem doręczenia odnośnej uchwały kuratorem dr. Aleksiewicza w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy oddział I.
Horodenda, 30 marca 1898.

L. cz. T. 3/98 2 (4391 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze Oddział V. ustanowił dla nieobecnego, z życia i miejsca pobytu niewiadomego Karola Metznera w sprawie o uznanie go za zmarłego kuratora w osobie adw. dr. Serwackiego z substytucyą adw. dr. Witza.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby o życiu lub miejscu pobytu Karola Metznera mieli wiadomość, ażeby o tem ustanowionemu kuratorowi lub tut. sądowi donieśli.

Sambor, 22 czerwca 1898.

L. cz. A XII. 111/98 (1) (4393 2—3)

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, iż dnia 2 stycznia 1898 zmarła w Krakowie z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli Anna Świątkowska.

Sąd nie znając pobytu dziedzica ustawowego Karola Swiątkowskiego, wzywa, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tut. Sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszałącymi się i z kuratorem adw. dr Baderem Leopoldem w Krakowie, dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy cywilny Oddział. XII.
Kraków, dnia 13 czerwca 1898.

L. cz. III 81|97 5|III (4400 1—3)

Antoniemu Labakowi w ostatnich czasach w Dąbiu przebywającemu, w sprawie toczącej się przed tutejszym c. k. sądem przeciw niemu o 257 zł. ma być doręczony wyrok apelacyjny z dnia 15 marca 1898 liczba czynności III 4894/97 3/IV którym skazano go na zapłacenie stronie powodowej kwoty 177 zł. w. a. z pn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Antoni Labak przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dra. Tadeusza Fiderkiewicza w Pilznie.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Labaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie
Oddział III., dnia 22 czerwca 1898.

L. Firm 371 (4374)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma Dezyderyuz Scholz została na dniu 28 kwietnia wpisana do rejestru firm pojedyńczych, i że przytem uwidoczniono, iż siedzibą firmy jest Lwów, a jej właścicielem Dezyderyusz Scholz.

C. k. sąd krajowy jako handlowy
we Lwowie.
Oddział IV., dnia 30 kwietnia 1898.

Doniesienia prywatne.

L. 1366-6 L. B. 463₃

Ogłoszenie.

Poszukuje się od 1 listopada b. r. we Lwowie lokalu biurowego, składającego się z 25—30 ubikacyj, położonych o ile możności w jednym lub dwóch sąsiednich domach, dających się ewentualnie ze sobą połączyć.

Dotyczące oferty z załączeniem planów lub szkiców i podaniem wysokości czynszu nadsyłać należy pod adresem c. k. Kierownictwa budowy wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych w Tarnopolu.

Eisenbahn Lemberg - Bełzec (Tomaszów).
Zl. 194 (4574)

Lieferungsvergebung

von 3000 m³ Kiessandschotter und 500 m³ Schlägelschotter, welcher bis längstens 31 August l. J. auf der Linie Lemberg - Bełzec in den von der k. k. Staatsbahn - Direction in Lemberg zu bezeichnenden Depôtstellen abzuliefern sind.

Die auf Grund der bei den k. k. österr. Staatsbahnen geltenden Bedingnissen für Lieferungsgeschäfte und für Oberbau - Schotterlieferungen, welche bei der k. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg eingesehen werden können, zu stellenden Offerten sind nebst Schottermustern frankirt und versiegelt mit der Aufschrift „Offert für Lieferung von Oberbauschotter im gesellschaftlich, Bureau in Wien, I. Elisabethstrasse Nr. 2 bis längstens 2. August 1898 einzureichen.

Denselben ist ein Vadium in Baarem, oder in zum Tagescourse berechneten pupillarsicheren Wertheffecten in der Höhe von 5% des Lieferungswerthes beizuschliessen.

Die Gesellschaft behält sich das Recht vor das ganze, von einzelnen Offerten angebotene Quantum oder nur einen Theil derselben anzunehmen oder auch alle eingelaufenen Offerte abzuweisen.

Wien, am 19 Juli 1898.

Der Verwaltungsraht.
(Nachdruck wird nicht honorirt).

Ogłoszenie subskrypcyi nowej emisyi akcyj 700.000 zł. Galic. akc. Towarzystwa dla przemysłu cukrowniczego w Przeworsku.

Podajemy do publicznej wiadomości, że na mocy uchwały nadzw. walnego Zgromadzenia galic. akc. Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, z zastrzeżeniem zatwierdzenia tejże uchwały przez Wysoki c. k. Rząd, rozpisuje niniejszem nową emisyę 1400 sztuk akcyj po zł, 500, w **kwocie zł. w. a. 700.000** na budowę rafineryi przy istniejącej fabryce surowego cukru w Przeworsku.

W myśl §. 6 statutu pierwotnym akcyonaryuszom służy prawo pierwszeństwa w suskrypcyi akcyj nowej emisyi w stosunku do akcyj posiadanych po kursie pari, z którego to prawa pod utratą takowego korzystać mogą, do 15 sierpnia b. r. Wpłaty mają być uskuteczniane po 25% w 4 ratach, mianowicie: 1 września 1898, 1 lutego 1899, 1 lipca 1899 i 1 października 1899, a to we Lwowie: w Banku krajowym, w Krakowie: w Filii Banku krajowego, w Poznaniu: w Banku Rolniczym Kwilecki, Potocki i Spółka. Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya Banku krajowego we Lwowie i Dyrekcya cukrowni w Przeworsku.

Prezes Rady Nadzorczej: **Andrzej Lubomirski.**

Zarząd galic. akc. Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku.

Witołd Czartoryski, **Leon Grabski,**
Józef Walżyk, **Leszek Wiśniowski.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.